Nr. 294. CZWARTEK 24. GRUDNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Zapraszając szanownych abonentów naszych do odnowienia przedpłaty na rok przyszły, uwiadamiamy, że jak w ubiegającem półroczu tak i na przyszłość *Gazeta Lwowska* nie wiążąc się wcale zwyczajnym swym rozmiarem, rozszerzać będzie zawsze swą objętość, ilekroć wymagać tego będzie żywszy ruch publiczny i obfitość wypadków krajowych i zagranicznych. W takich porach większego napływu materyału dziennikarskiego *Gazeta Lwowska* zamiast zwyczajnych czterech, dawać będzie swym czytelnikom 5—6 stronic ścisłego druku, tak aby mimo nadzwyczajnych rozmiarów jednego działu, nie ucierpiała na tem reszta codziennych rubryk dziennika. Jak dotąd tak i na przyszłość usilnem będzie staraniem redakcyi, aby obok wyczerpującego a przedmiotowego obrazu polityki krajowej i europejskiej dział literacki i ekonomiczny odpowiadał różnostronnym wymaganiom.

Część **gospodarcza i ekonomiczna** *Gazety Lwowskiej*, zasilana dotychczas wyłącznie oryginalnemi pracami pisarzy fachowych, będzie zawsze przedmiotem szczególnej troskliwości redakcyi, która pragnie uczynić ją źródłem obfitych i pewnych informacyj.

W **fejletonie** obok krótszych powieści zamieszczać będziemy jak dotąd obrazki, szkice i rozprawki, czerpiące temat swój z dziejów, z historyi obyczajowej, z literatury, sztuki i życia towarzyskiego, kierujemy się bowiem zasadą, że jeśli który, to ten dział przedewszystkiem zalecać się winien rozmaitością i odpowiadać odmiennym upodobaniem czytelników.

Obok wielu już przygotowanych prac drukować będziemy w fejletonie *Gazety Lwowskiej* szereg obrazków staroszlacheckich przez **Władysława Łozińskiego** pod tytułem:

Nowe opowiadania JMPana Wita Narwoja

Rotmistrza gwardyi konnej koronnej.

Pragnąc, aby *Gazeta Lwowska* czyniła zadość nie tylko dziennikarskim ale i literackim wymaganiom swych czytelników, wydawać będziemy nadal jako dodatek miesięczne pismo **Przewodnik naukowy i literacki**, który stanowi niejako **premię** dla abonentów, wszyscy bowiem prenumeratorowie, którzy nadsyłają odrazu przedpłatę cało- lub półroczną, otrzymują pismo to **bezpłatnie.** *Przewodnik naukowy i literacki* wychodzi w miesięcznych sześcio arkuszowych zeszytach, składa się więc na dwa tomy o 72 arkuszach druku, zawierających cenne prace z wszystkich działów umysłowego życia. Pierwszy zeszyt przyszłoroczny, styczniowy, zawiera następujące rozprawy: **Pierwotny ustrój Polski** przez Dr. **Antoniego Małeckiego; Proces Radziejowskiego** przez Dr. **Ludwika Kubalę; Zeszłowieczny dziennik lwowski** przez hr. **Maurycego Dzieduszyckiego; Król Stanisław August w Grodnie** przez Dr. **Antoniego J....; Konrad Wallenrod w poezyi a w dziejach; Podróż do Włoch Oświęcima** i t. p.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł. pocztą: 16. zł. półrocznie (od 1. stycznia do końca czerwca:) w miejscu 6 zł. pocztą 8 zł. ćwierćrocznie (od 1. stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł pocztą 4 zł. miesięcznie (od 1. do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i półroczni otrzymują Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 24 grudnia.

Nieomyliliśmy się zapowiadając niedawno, że uchwała powzięta przez Izbę deputowanych w sprawie petycyi stowarzyszenia robotniczego *Volksstimme* sprawi korzystne wrażenie. Na odbytem przed kilku dniami w Wiedniu zgromadzeniu robotników uchwała ta stanowiła przedmiot rozpraw, wśród których ani jeden głos nieodezwał się w sposób przypominający radykalizm zagranicznych robotników. Uznano owszem publicznie, że uchwalona w Radzie państwa rezolucya może przynieść piękne korzyści robotnikom i że należy ją wyzyskać w sposób najodpowiedniejszy. Że rezolucya ta nie dorównała nawet po części życzeniom, wypowiedzianym w petycyi robotników, o tem wiedziała dobrze Izba deputowanych i dlatego nikogo nie zdziwi fakt, że robotnicy widzą w tem tylko pierwszy krok na drodze do wyjawionych celów. Ale z przebiegu rozpraw i ogólnego nastroju umysłów można wnosić, że droga ta i nadal pozostanie legalną, że robotnicy w własnym interesie nie pomyślą nawet o środkach samowolnych i niebezpiecznych, głównie dla samej sprawy.

I w sejmie węgierskim wypłynęła sprawa lichwy na porządek dzienny. Z powodu petycyi jednego z miast węgierskich o wyznaczenie prawnej stopy procentowej odezwały się za wznowieniem przepisów karnych o lichwie głosy tak poważne, że rząd będzie musiał albo zrobić pewne ustępstwo, albo poprzeć odmowną odpowiedź wyczerpującemi argumentami i przekonywującemi datami. Zadanie rządu jest w tej sprawie nadzwyczaj trudne, chociaż na pozór wydaje się ona już rozstrzygniętą w teoryi i praktyce. Teorya już dawno orzekła stanowczo, że lichwa jako pojęcie czysto ekonomiczne usuwa się z ram kodeksu karnego, a ustawodawstwo uświęciło tę zasadę w jednej i drugiej połowie austryacko-węgierskiej monarchii. Dopóki tylko nieoświecone umysły sarkały na obecny stan rzeczy i domagały się wznowienia karnych postanowień o lichwie, można było ignorować te głosy. Dziś jednakże połączyły się z niemi także głosy wielu posłów z znakomitą inteligencyą i zawodową znajomością nauk prawniczo-politycznych. Sprawa zatem już od kilku lat uważana za ostatecznie załatwioną wytoczy się drugim nawrotem przed forum ustawodawcze i wywoła niemniej ożywione i wyczerpujące rozprawy jak za pierwszym razem.

Po owacyach parlamentarnych wyprawionych ks. Bismarckowi dla zapobieżenia dymissyi, zapanowała w Niemczech nieprzyjemna refleksya. Skutki zażegnanego przesilenia przedstawiało całe dziennikarstwo w tak ponurem świetle, opinia publiczna była tak zaniepokojoną, że dziś każdy patryota niemiecki drżeć musi na samą myśl, coby się stało z cesarstwem niemieckiem w razie, gdyby ostatecznie kanclerz przestał kierować jego losami? Myśl ta nasuwa się każdemu, bo ks. Bismarck przebył już wiek męzkiej siły i wytrwałości a nadwątlone zdrowie już od kilku lat wymaga dłuższych wypoczynków. Czy rzeczywiście cesarstwo niemieckie jest tak wątłą budową, że tylko geniusz wielkiego kanclerza chroni ją od upadku? Dzienniki berlińskie tak przesadziły w przedstawianiu następstw dymissyi ks. Bismarcka, że w pierwszej chwili czytelnicy ich musieliby dać odpowiedź twierdzącą na powyższe pytanie. Ale położenie nie jest bynajmniej tak groźnem. Cesarstwo niemieckie nie jest jeszcze zupełnie wykończonym organizmem państwowym, ale genialny umysł kanclerza stworzył już podstawy rozwoju i wytknął dokładnie kierunek dalszym pracom organizacyjnym, któremi w potrzebie pokierowałby mniej lub więcej szczęśliwie niejeden z dzisiejszych niemieckich mężów stanu. Przed r. 1871 nie można było tego powiedzieć, bo wtedy zawistnie spoglądała na zjednoczenie Niemiec potężna Francya, która obecnie jeszcze długi czas nie będzie mogła stawiać przeszkody. Ale uwagą tą bynajmniej nie chcemy utrzymywać, że ustąpienie ks. Bismarcka byłoby dla Niemiec rzeczą dość obojętną. Jego następca nie posiadałby pewnie takiego geniuszu, a w kontynuacyi rozpoczętego dzieła natrafiłby na podwójnie silny opór wszystkich żywiołów, które dotąd nie pogodziły się z zmienionym stanem rzeczy. Ultramontanie, socyaliści i seperatyści wierzą silnie w bezwzględną niezbędność ks. Bismarcka, więc w razie jego ustąpienia prowadziliby swoją opozycyę dalej z takim silnym naciskiem, jaki stworzyć może tylko pewność wygranej. Wynika ztąd, że ustąpienie ks. Bismarcka z widowni publicznej, opóźniłoby znacznie dzieło skonsolidowania stosunków wewnętrznych i na tem polega właściwe niebezpieczeństwo. Nikt bowiem nie może zaręczyć, że opóźnienie to nie trwałoby czas tak długi, jakiego niezbędnie potrzebuje Francya do odzyskania sił na podjęcie wojny odwetowej.

Aż do śmieszności posunęła się w ostatnich czasach nieufność i podejrzliwość

Z PARYŻA.

(α) Wkrótce będzie otwarta paryzka opera, jedno z najznakomitszych dzieł nowoczesnej architektury, powiedziałbym dzieło jedyne w dziedzinie budowy teatrów.

Teatr, taki jakim jest dzisiaj, jakim go nowoczesna wytworzyła cywilizacya, nie miał dotąd architektonicznej formy we wszystkiem odpowiadającej potrzebom. Sala przeznaczona dla widzów i scena, przybrały wprawdzie jednostajną cechę, kształt jednak gmachu, w którym się mieściły, był najczęściej wynikiem przypadku, a nie owocem kierującej myśli.

Podczas gdy starożytność pozostawiła po sobie wzór amfiteatru zastosowanego do ówczesnych widowisk, podczas gdy średnie wieki miały wewnątrz swych zamków areny do turniejów, odpowiadające potrzebom tej rycerskiej zabawy, myśmy dotąd nie mieli architektonicznej formy dla teatru, pomimo, że zamiłowanie teatru stało się jedną z najbardziej charakterystycznych cech dzisiejszego społeczeństwa, pomimo że opera dopiero w naszych czasach doszła do najwyższego stopnia rozkwitu.

Najczęściej teatr mieści się w niepokaźnej kamienicy, jak większość dawniejszych teatrów paryzkich, włoskich i niemieckich; lub gdzie w jakimś pałacu lub gmachu przeznaczonym na publiczne cele jak teatr francuzki w *Palais-Boyal*, *St. Carlo* w królewskim pałacu w Neapolu, wiedeński dramat w gmachu *Burg* zwanym, albo też nareszcie na zewnątrz stara się okazać swoją cechę, swój charakter.

W ostatnim celu służyła dotąd zazwyczaj fasada teatru, wychodząca na główną ulicę, do której gmach przytykał. Fasada starała się ratować honor gmachu wobec sąsiednich kamienic, a mieszcząc w sobie statuy Talii i Melpomeny, albo satyryczne maski komedyi, zapowiadała światu, że pod jej portykiem jest wejście do przybytku muz. W ten sposób odróżniają się od innych gmachów teatr *de la Porte St. Martin*, teatr *du Chatêlet*, teatr *de la Gaîte* w Paryżu, *la Scala* w Medyolanie, nowa opera komiczna we Wiedniu.

Sama fasada wszakże nie stanowi jeszcze gmachu i była dopiero pierwszym krokiem do wyrobienia teatrowi osobnego stanowiska w architekturze. To zadanie zdaje się rozwiązywać budowa nowej opery w Paryżu, i z tego też względu jest jednem z najciekawszych dzieł architektonicznych w ostatnich czasach.

Pan Garnier, twórca nowej opery, kierował się w swym planie jedynie myślą, aby każda część wielkiej całości była w zgodzie z potrzebą. Jest to jedyna prawdziwa zasada w architekturze zasada, której mamy zawdzięczać wspaniałe budowy starożytności, gotyckie świątynie, łuki tryumfalne, romańskie zamczyska i dzisiejszą angielską willę.

Pierwszy rzut oka na gmach opery wystarcza, aby spostrzedz, jakiemu celowi ma służyć każda z pojedyńczych części gmachu, zlewających się w piękną, imponującą całość. I tak jeżeli staniemy na placu przed operą, to przedewszystkiem uderza nas bogaty fronton, ozdobiony znakomitemi rzeźbami, otwierający gościnnie dziewięć bram wchodzącej publiczności, ofiarujący jej szerokie portyki i wschody.

Przed frontonem znajduje się owa sławna grupa pana Carpeaux przedstawiająca wesoły, szalony taniec, grupa, którą jakaś lekkomyślna ręka zaraz po jej ustawieniu oblała atramentem. Obok tańca znajdziesz tam rzeźby oddające allegoryczne postacie muzyki, poezyi lirycznej, idylli, kantaty, elegii, a nad niemi medaliony Cimarozy, Hajdena, Pergoleza i Bacha dobrze cię uprzedzają o dziełach, które się rozgoszczą na tej niepospolitej scenie.

Nad portykami na pierwszem piętrze wspaniałą widać *loggię*, wspartą na szesnastu wielkich korynckich słupach, błyszczącą od złota i marmurów. W głębi za *loggią* są najwspanialsze w całej operze komnaty, ozdobione wielkiemi dziełami pędzla pana Baudry, dziełami wykonanemi na tak wielką skalę, że można je porównywać z wiekopomnemi pracami szesnastego wieku, powstałemi na rozkaz Aleksandra X. lub Juliusza II. Ten *foyer* opery jest perłą całego gmachu; zbytek z najwykwintniejszym smakiem podały tam sobie ręce, aby przemienić je w salon godny stolicy świata. Sama wielkość salonu imponujące robi wrażenie, ma się bowiem przed sobą komnatę długą ni mniej ni więcej jak 55 metrów, wysoką na 17 m. a szeroką na metrów dwanaście. Dwanaście wielkich wyzłacanych pająków z niezliczonemi płomieniami gazu urocze rzuca światło na ów przepych w złocie i marmurach.

Foyer więc i dolna kolumnada tworzą znów pierwszą, najniższą część gmachu, i otwierają nam na zewnątrz widok na wielką kopułę, pod którą się znajduje teatralna sala obejmująca 2.000 miejsc. Dwa małe pawilony tulą się po obu stronach tej rotundy i stanowią portyki dla powozów. Na trzecim dopiero planie, w głębi, za włoskim dachem pierwszej części gmachu i za wspaniałą kopułą wznosi się trójkątna fasada gmachu przeznaczonego dla sceny, a oko znajduje tam odpoczynek na kolosalnych marmurowych grupach zdobiących jej wierzchołki. Potrójne więc przeznaczenie budowli, na foyer, na salę teatralną i na scenę, występuje już na zewnątrz w trzech odrębnych formach, zlewających się jednak w tak harmonijną całość, że zarazem odczytać można z tych wspaniałych murów, że do jednego zdążają celu. Za sceną wznosi się dopiero niższy już od niej i mniej więcej swą wysokością pierwszej części gmachu odpowiadający pawilon, przeznaczony dla administracyi teatru.

Jak wielką jest całość budowli, dość powiedzieć, że takowa w najwyższem swem wzniesieniu ma jedenaście piątr w wysokości siedmdziesięciu dwu metrów, że jest długą na 152 metrów, a szeroką na sto dwa metry. Scena wyrównuje swą wielkością prawie wielkości sali przeznaczonej dla widzów, można więc sobie wystawić jak się tam wspaniale wydadzą uczty z *Hugenotów* albo tańczące pary w *Ballo in maschera!* Opera zajęła powierzchnię 11 226 metrów kwadratowych, a koszta jej budowy przewyższyły preliminowaną sumę 46,500.000 franków.

Budowę wielkiej opery rozpoczęto w r. 1861 i zaraz na początku miał p. Garnier do walczenia z wielkiemi trudnościami, woda bowiem zaczęła zalewać fundamenta i formalny tworzył się staw. Genialny budowniczy zwalczył jednak wkrótce tę przeszkodę, i oddzielił źródliska kolosalnemi sklepieniami z bitumu, które się okazały zupełnie skutecznemi. Więcej jednak jak z wodą miał p. Garnier do walczenia z uderzającą ze wszech stron na niego krytyką, która zdzi-

republikanów francuskich w obec bonapartystów. Rouher sprowadził z dóbr swoich ekwipaż do odnowienia, a zaraz urosła z tąd pogłoska, że w tajemniczy sposób zajechało do jego pałacu pięć wybitnych osobistości politycznych ze stronnictwa cesarskiego. Innym razem znowu lokaj Rouhera sprowadzając dorożkę do pałacu swego pana z figlów zalepił numer dorożki a zaraz nazajutrz podnoszono ten fakt w obozie republikańskim jako nieomylny objaw niebezpiecznych knowań. Jeżeli republikanie powodują się taką chorobliwą podejrzliwością teraz, gdy dopiero uśmiecha się do nich władza, cóżby dopiero działo się w takim razie, gdyby p. Gambetta zasiadł na krześle prezydyalnem. Powtórzyłyby się w stopniu może daleko wyższym wszystkie niepotrzebne śledztwa, rewizye i aresztowania, któremi zbyt pochopna do czynów policya cesarska niegdyś dostarczała republikanom tyle materyałów do narzekań i szkalowań.

Wielką sensacyę sprawić musiały w włoskim parlamencie daty zebrane przez rząd dla uzasadnienia projektu ustawy o bezpieczeństwie publicznem. W pierwszych dziewięciu miesiącach b. r. popełniono w królestwie włoskiem 1459 zabójstw, 1105 usiłowań zabójczych, 23352 skaleczeń, 3092 rabunków i 55137 kradzieży. Liczba osób policyjnie upomnionych wynosiła 152.888 a policyjnie dozorowanych 22.192. Porównując te daty z cyfrą ludności, 27 milionów, trzeba zaprawdę ubolewać nad opłakanym stanem pięknego królestwa południowego. I w obec faktów tak przerażających, w obec bezskuteczności dotychczasowych zarządzeń, w parlamencie zasiada znaczna liczba posłów, którym skrupuły konstytucyjne nie pozwalają zgodzić się na użycie energicznych środków zaradczych!

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 22. grudnia.

Ꮓ Pisząc ten list niewiem czy was dojdzie jeszcze przed świętami, albowiem zewsząd słychać o zawiejach śnieżnych i opóźnianiu się pociągów kolei żelaznej. Od kilku dni pada tu śnieg w takiej obfitości, jakiej nie pamiętamy w Wiedniu. Całe miasto otoczone białą powłoką, a robotnicy pracują dniem i nocą nad uprzątaniem śniegów; robota ta przed świętami jest darem zesłanym z niebios dla tych biednych ludzi, szukających teraz zarobku z niezwykłą chciwością. „Minister skarbu „ma szczęście“ rzekł ktoś na widok tych ogromnych zasp śnieżnych, pokrywających pola i wróżących rolnikom najlepsze nadzieje na wiosnę i lato. Zbiory tegoroczne dobrze wypadły, zbiory przyszłoroczne mogą sprowadzić zwrot wielki w przesileniu finansowem, które niewątpliwie istnieje, ale nie w takim stopniu, jak je opisują chciwi pomocy państwowej finansiści lub tacy dziennikarze, co na rząd zrzucają odpowiedzialność za katastrofę giełdową, niepomni roli niebardzo pochlebnej, jaką grała większa część prasy przed *Krachem* swoją protekcyą i pobłażliwością dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, z których można było ciągnąć zysk chwilowy i osobisty. Kiedy przed rokiem powstały tak zwane kasy zaliczkowe, okrzyczano je w dziennikach jako wcale nie przydatne i jako celowi nie odpowiednie. Kiedy atoli miały być zwinięte z końcem roku bieżącego i kiedy przedłużono ich urzędowanie tylko w celach prolongacyjnych, dzienniki sarkają na ministra skarbu, że nie pozwala korzystać handlowi i przemysłowi z kas pożyczkowych także w roku 1875. Za życia swego zatem kasy zaliczkowe niemają żadnego znaczenia, którego dopiero nabywają, gdy zgon ich zapowiedziano! Ileż to było narzekań na instytucyę komisarzy rządowych przy bankach i kolejach jako niepotrzebnych opiekunów wolności assocyacyi kapitału; teraz zaś gdy jest mowa o cofnięciu komisarzy rządowych przy bankach znajdujących się w stanie likwidacyi majątkowej, znowu słyszeć można skargi, iż rząd pozbawia akcyonaryuszy jedynej skutecznej podpory przeciw bezsumiennym dyrektorom bankowym! Dotychczas ministrowie skarbu i handlu byli kozłami ofiarnemi z powodu bezczynności wśród całego przesilenia. Gdy atoli parlament przy obradach budżetowych nie pociągnął tych ministrów do odpowiedzialności, nastała moda zwalania winy na hr. Andrassego, któremu zarzucają, iż nic nie uczynił aby użyczyć pomocy zewnętrznej austryackiemu handlowi i przemysłowi w drodze ułatwień cłowych. Zarzut ten stanowi główną treść nowej broszury „O sytuacyi gospodarskiej“, która uniewinnia politykę finansowo handlową rządu przedlitawskiego Broszura tak jest napisaną, iż mogli ją pochwalić dwaj najzaciętsi antagoniści w obozie dziennikarskim, tj. *Tagblatt* i *Neues Fremdenblatt*. Ostatniemu wystarcza obrona gabinetu ks. Auersperga, pierwszego zaś szukającego źdźbła w jakiembądź oku rządowem cieszy polemika przeciw hr. Andrassemu. Wśród tych sporów i wzajemnych rekryminacyj ubolewać trzeba, iż sami akcyonaryusze zaniedbują własny swój interes, nie domagając się składania rachunków ze strony dyrekcyj banków, którym tu publicznie zarzucają fałszerstwo, łupieżstwo i Bóg wie co. Jeden z banków budowniczych — których niestety powstało zbyt wiele — nazywają w dziennikach „bankiem kryminalistycznym“, a radzie zawiadowczej nie przyszło jeszcze na myśl zaskarżyć pismo, wyrażające się w ten sposób“.

Nie ulega wątpliwości, iż pomiędzy robotnikami tutejszymi znajdują się żywioły bardzo umiarkowane, które stanowią materyał bardzo cenny dla polityka i prawodawcy, bez względu na pobudki, jakiemi powodują się ci przywódzcy i szukający ich skinień szeregowcy. Są to te same żywioły, które podały znany memoryał Radzie państwa. Wiadomo, że memoryał ten nie pozostał bezskutecznym. Wydał on owoce, albowiem Izba niższa przychyliła się do głównego żądania zawartego w memoryale, a dotyczącego zawiązania Izb robotniczych. Na odbytem wczoraj zebraniu robotników wyrażali się ich przywódzcy w sposób nader pochlebny o zapadłej w parlamencie uchwale. Nie zrzekają się wprawdzie dalszych żądań, ale nie czyni tego żadne stronnictwo ani wobec siebie samego, ani wobec tego, z którym właśnie się odbywa targ o koncessye. Zachowanie się to umiarkowane większej części robotników tutejszych ściągnęło na nich już potwarze przeróżne ze strony gorętszych żywiołów. Lecz radykalizm nie zawsze bywa szczerym; dość przytoczyć właśnie z sfer robotniczych przykład znanego naczelnika p. Schena, który — pierwotnie posądzony o stosunki z Internationalem — przeszedł w końcu do obozu feudalno-ultramontańskiego.

Dnia 9. stycznia odbędzie się w Budzie bal dworski.

Minister rolnictwa p. Chlumetzky wyjechał na parę tygodni do Mentone, gdzie bawi jego rodzina.

Przegląd polityczny.

Austryo-Węgry. Z powodu licznych zażaleń ze strony osób przebywających w Królestwie Polskiem, na wykonywanie przepisów paszportowych przez władze rossyjskie, udzieliła kancelarya ces. rossyjskiego gubernatora generalnego w Warszawie tamtejszemu ces. i król. austryackiemu konzulatowi następującego zestawienia przepisów w sprawach paszportowych:

Obcokrajowcom, którzy nie posiadają paszportów wystawionych przez rossyjskie, za granicą upełnomocnione poselstwa lub konsulaty, dozwolony jest pobyt w Rossyi na podstawie paszportów wystawionych im przez ich władze krajowe lub na podstawie książeczek wędrownych, podpisywanych przez posłów lub konsulów rossyjskich, tylko przez sześć miesięcy. Aż do upływu tego terminu wolno obcokrajowcom powracać z temi paszportami lub książeczkami wędrownemi za granicę, jeżeli naczelnik miejscowej władzy policyjnej potwierdzi na tych dokumentach, że nie zachodzą żadne przeszkody w przejeździe obcokrajowca przez granicę państwową.

Po upływie sześciu miesięcy obowiązany jest obcokrajowiec upraszać o udzielenie mu rossyjskiej karty legitymacyjnej do dalszego pobytu w Rossyi (art. 15 rozporządzenia z r. 1868 i okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych z 14 września 1873 nr. 142).

Do wystawiania rossyjskich kart legitymacyjnych obcokrajowcom na pobyt w Rossyi przeszło sześciomiesięczny, upoważniony jest gubernator.

Celem otrzymania takiego dokumentu są obcokrajowcy obowiązani jawić się osobiście w kancelaryach gubernialnych i podać tam na piśmie swe imiona i nazwiska, obywatelstwo państwowe, miejsce urodzenia, czas i cel przybycia do Rossyi, religię i stan cywilny. (Osoby chore i dystyngowane mogą powyższe szczegóły podać w własnem pomieszkaniu). Następnie zostanie im wydany rossyjski dokument za opłatą dwóch rubli w srebrze (§§ 7 i 10).

Do wyjazdu za granicę po dłuższym niż sześciomiesięcznym pobycie w Rossyi wystawi gubernator poddanemu obcego państwa za opłatą należytości stemplowej w kwocie 50 kopiejek paszport zagraniczny albo też zanotuje na paszporcie, będącym już w posiadaniu obcokrajowca, że może swobodnie przejeżdżać przez granicę.

Celem otrzymania takich paszportów nie są obowiązani obcokrajowcy, mieszkający w głębi powiatu, osobiście udawać się do kancelaryi gubernatorskiej; mogą oni upraszać o to przez miejscową władzę policyjną.

Przytoczone przepisy zostały na podstawie porozumienia pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych a byłym gubernatorem, w lipcu 1873 r. rozciągnięte także na gubernie Królestwa Polskiego, z tą tylko różnicą, że obcokrajowcom, mieszkającym w powiatach, wolno o udzielenie kart legitymacyjnych po sześciomiesięcznym pobycie upraszać właściwych naczelników powiatowych bez osobistego stawiania się w kancelaryach gubernialnych i że obcokrajowcom, z niższych warstw ludności, przybywającym z Austryi i Prus na zarobek do fabryk albo do robót polnych, mają naczelnicy powiatowi bezpłatnie wystawiać rossyjskie karty legitymacyjne.

— Czytamy w *Presse*: „Donosiliśmy už, że wspólne delegacye zbiorą się dopiero w jesieni 1875 r. Na wyznaczenie tego terminu wpłynęła przeważnie ta okoliczność, że obecnie obradujący sejm węgierski wybierał z swego grona już trzy delegacye; wybór nowej delegacyi na r. 1875 postanowiono więc pozostawić nowemu sejmowi, dla którego nowe wybory odbędą się w lecie roku przyszłego. Miano przy tem także wzgląd na sejmy krajowe innych prowincyj austryackich. Z stron rozmaitych objawiono życzenie, ażeby sejmy krajowe zwoływano o takiej porze roku, w której i posłowie oddający się uprawie ziemi, łatwiej mogliby się oderwać od swego zwykłego zajęcia Otóż najwłaściwszą porą roku dla takich posłów, jest czas pomiędzy wielkanocą a zielonemi świętami; czas ten — powiada *Presse* — powinien wystarczyć na ułożenie mniej skomplikowanych budżetów krajowych.“

Równocześnie drukuje *Presse* korespondencyę z Czerniowiec, w której autor wykazuje, że sejmowi bukowińskiemu pozostanie do obrad ledwie cztery tygodnie czasu; pomiędzy rzymsko-kat. wielkanocą a rzym.-kat. zielonemi świętami, przypadają bowiem grecko-oryentalne (i grecko-katolickie) święta wielkanocne.

— Przy końcu bieżącego miesiąca, odbędzie się w Tyrolu w Pusterthal wybór deputowanego do Rady Państwa. Tyrolskie dzienniki klerykalne donoszą, że zapytywano byłego deputowanego z tych miast, barona Dipauli, czy przyjmie mandat w razie ponownego wyboru? Na to pytanie miał odpowiedzieć br. Dipauli, że przyjmie mandat tylko pod warunkiem, jeżeli wyborcy już z góry zwolnią go od obowiązku pojawienia się w Radzie Państwa Nie wiadomo jak postąpią sobie wyborcy w obec tego oświadczenia.

— Stowarzyszenie przemysłowe w Cieszynie uchwaliło urządzić w r. 1875 w tem mieście wystawę przemysłową. Zostanie ona otwartą d. 5. a zamkniętą d. 19. września 1875 r. Prezydentem wystawy wybrany został poseł do Rady Państwa, do sejmu i burmistrz miasta Cieszyna, dr Demel. Uchwalono zarazem upraszać Najdost. Arcyksięcia Albrechta o przyjęcie protektoratu nad wystawą.

— Ustawy o założeniu nowych ksiąg gruntowych, uchwalone przez sejm czeski i sejm Gorycyi i Gradyski, otrzymały najwyższą sankcyę.

— Sejm kroacki zagajony został, jak to już donieśliśmy, d. 20. b. m. Ban Mazuranicz przedłożył preliminarz krajowy na r. 1875.

Niemcy. Wyrok wydany na hr. Arnima przez sąd miejski w Berlinie nie zadowolił organów narodowo liberalnych. *National Ztg.* gniewa się za ciężki wymiar kary i w krytyce wyroku prawie przekracza granice, których przestrzegać należy w sprawach tego rodaju. Możnaby ten organ posądzić o zamiar wywarcia nacisku na sąd apelacyjny, przed którym wytoczoną będzie sprawa hr. Arnima w skutek zapowiedzianej apelacyi. Na uwagę zasługuje okoliczność, że ten artykuł powtarza *Nordd. Allg. Ztg.*

— Wyrok w procesie Arnima i zażegnane już niebezpieczeństwo ustąpienia księcia Bismarcka stanowią główny temat dziennikarskich rozpraw, a po za echem obu tych wypadków nie znajdujemy nic w całej prasie niemieckiej, cobyśmy tu zanotować mogli. Dzienniki, nieprzyjaźne księciu kanclerzowi, nie posiadają się z gniewu, że sama pogróżka dymisyi taki popłoch wywołała w kołach parlamentarnych, i że cały zatarg skończył się tak świetnym tryumfem Bismarcka. *Germania*, która w sprawie tej podwójnie jest interesowaną, raz że rzecz poszła o jej redaktora, powtóre, że książę Bismarck jest nieubłaganym wrogiem jej stronnictwa — zapomina nawet o wszelkim takcie i przyzwoitości dziennikarskiej i obrzuca liberalną frakcyę parlamentu szyderstwem i obelgami. Jako próbkę małą jej stylu przytaczamy kilka wierszy: „Głęboko upokarzające stanowisko — pisze *Germania* — i przeświadczenie nicości (*in ihres Nichts durchbohrendem Gefühle*) stronnictwa rządowego narodowo liberalnego, zupełny brak wolności i samoistności u tej partyi, wystąpiły w politowania godnej swej nędzocie. Wiele rzeczy jest możliwych u tego gatunku liberałów; nie przypuszczaliśmy jednak nigdy, aby stronnictwo to tak zupełnie naśladować mogło przykład psa, który i wtedy nawet skomle o zlitowanie, gdy go całkiem bez przyczyny nogą nadeptano..“ *Ex ungue leonem!*

— *Kölnische Ztg.* przypisuje chwilowy zamiar ustąpienia księcia Bismarcka jego nadzwyczajnemu rozdrażnieniu, a temu rozdrażnieniu znowu daje powody bardzo sensacyjne, za które odpowiedzialność dziennik ten winien wziąć na siebie. „W dobrze poinformowanych kołach — pisze *Köln. Ztg.* — podają sobie jako przyczynę rozdrażnienia Bismarcka także co następuje: Policya zawiadomiła księcia, że odkryła ślady nowego zamachu przeciw jego osobie i prosiła go usilnie, aby ją zawiadomił, kiedy wychodzi z domu i kiedy idzie na przechadzkę do zwierzyńca“. Kto wie, czy nie ma racyi pewien dziennik, który do tej wieści podanej przez *Köln. Ztg.* dodaje uwagę, że mimo „nadzwyczajnego rozdrażnienia“ książe Bismarck ma jeszcze zanadto zdrowe nerwy, aby uwierzył w podobne bajki. Wietrzenie ciągłych spisków i zamachów jest jednak słabą a niekiedy nawet śmieszną stroną niektórych dzienników pruskich. I tak *Norddeutsche Allg Ztg.*, która nas doszła wczoraj, podaje list jakiegoś Godefroide Zelchera z Prus nadreńskich do Kullmanna, w którym to liście ów tajemniczy Zelcher tak pisze: „Peszt, 30. 10. 1874. Kochany Kullmann! Twój postępek wielu dodał odwagi, a mnie także. Nie mogłeś spełnić zamiaru — może się to mnie uda! Twoja sprawa, twoja myśl, moją jest zupełnie. Spodziewam się, że tego dożyjesz! Wiadomość dojdzie cię w twem więzieniu. Szukam tylko sposobnej chwili. Miej tedy odwagę — tylko odwagę. Bywaj

---

wiona nowością planu, nie umiała sobie z niego zdać sprawy i podnosiła przeciw budowie mnóstwo zarzutów, które wytrwałość mistrza prawie zupełnie pokonała.

Jakiego to trzeba było talentu, jakiej przezorności, aby wprowadzić zgodę w ten kolos najróżnorodniejszym odpowiadający potrzebom, aby przygotować dla maszynistów pod sceną obszerne podziemia, ustawić parowe machiny, co będą dźwigały dekoracye, z drugiej zaś strony w najdelikatniejszych deseniach wykonać rysunek sufitu w wielkiej sali i *loggii*, stanowiącej jedną z najznakomitszych ozdób budowy.

Budowniczy nie zapomniał urządzić dla artystów pięćdziesięciu wykwintnych pokoi do przebierania się, a po raz pierwszy będą tam mieli aktorzy odpowiednie dla siebie miejsce i nie będą musieli mieścić się w owych zaułkach i mansardach, służących do tego celu w większej części dzisiejszych teatrów. Co więcej artyści, wielkiej opery mają obok sceny urządzone osobne *foyer*, ozdobione również z wielkim smakiem i przepychem, które oszczędzi artystkom „wizyt za kulisami“, ale pozwoli im przyjmować świat artystyczny i finansowy w odpowiednich salonach.

Pan Garnier mógł z łatwością powiększyć liczbę miejsc w sali przeznaczonej dla widzów, ograniczył się jednak z wielką roztropnością do 2 000 miejsc, aby artyści nie byli często zmuszeni śpiewać przed pustemi w części ławkami, co w każdym razie nie miłe na nich sprawia wrażenie. Dyrektor więc teatru będzie czasem narzekał na budowniczego, który go zmusza odprawiać od kasy cisnącą się publiczność dla braku biletów, natomiast jednak teatr będzie mniej więcej zawsze pełny, publiczność bowiem rozdzieli się na większą ilość wieczorów.

zdrów; niebawem usłyszysz więcej o twoim następcy. Zniszcz ten list zaraz!“ Ten list przesłany został obrońcy Kullmanna Gerhardowi w Würzburgu, opieczętowany w kopercie z stemplem pocztowym Peszt i z następującym dopiskiem: „Upraszam pana najuprzejmiej, załączone pismo wręczyć przyjacielowi Kullmanowi nieodpieczętowane.“ *Nordd. Allg. Ztg.* podaje te pisma bez komentarzy. Widocznie głupia to mistyfikacya, wylęgła w mózgu jakiegoś wartogłowa.

— W Berlinie ciągle takie krążą pogłoski, jak gdyby na życie księcia Bismarcka czychali dokoła skrytobójcy najęci do zbrodni przez fanatyków ultramontańskich. Organ zostający notorycznie w ścisłych stosunkach z kanclerzem niemieckim, podaje obecnie szczegóły o nowym już zamierzonym ale wcześnie udaremnionym zamachu na życie ks. Bismarcka. Oto historya tego zamachu: Pewien arcybiskup francuzki otrzymał w wrześniu 1873. r. następujący list bezimienny z Belgii:

„W Prusiech żyje nędznik, który po stawiwszy naszą piękną Francyę nad samą przepaścią, nie waha się obecnie niszczyć byt chrześciańskiej rodziny. Jego zawiść ku katolickiej religii nie zna już granic; mniemam więc, że czas już tej zawiści kres położyć. Użyczę swego ramienia dla zadania ciosu temu potworowi, jeżeli Bóg mi przebaczy, że skrócę życie tego nędznika. Jeżeli dostarczycie mi środków pieniężnych, to potwór ten skończy swój przeklęty żywot, zanim upłynie rok 1873. Rozważcie sobie to dobrze, czas już przystąpić do czynu. Żądam za ten dobry uczynek 40.000 franków, ażeby zapewnić utrzymanie mojej żonie i 4 dzieciom, a 20.000 franków, ażeby rzecz dopro wadzić do pomyślnego skutku. Jeżeli dacie mi tę sumę, Francya i nasza święta sprawa zostanie pomszczoną na tym potworze, zanim upłynie rok 1873. Ażeby nie kompromitować duchowieństwa, proszę korespondować ze mną w sposób następujący (następują bardzo zręczne wskazówki co do sposobu prowadzenia tajnej korespondencyi). W ten sposób nikt nie odgadnie naszej korespondencyi. Proszę nie podpisywać listów i dawać im kształt tak prosty, ażeby nikt nie poznał, że pochodzą od arcybiskupa.“

Arcybiskup oddał list rządowi francuskiemu, a ten uwiadomił o tem ks. Bismarcka. W następnym liście kandydat na skrytobójcę wymienił swoje nazwisko (Duchesne), policya belgijska odszukała go i pilnie nad nim czuwała, ale w chwili, gdy miał wyjechać do Niemiec, otrzymał przestrogę i pozostał w domu.

Francya. (*Ze Zgromadzenia narodowego*). Przed publicznem posiedzeniem z dnia 19 b. m. panowało wielkie wzburzenie umysłów. Deputowani rozprawiali bowiem żywo o dymisyi ks. Bismarcka, o zaniechaniu procesu przeciw komitetowi bonapartystowskiemu i uchwale lewego centrum, sprzeciwiającej się wzięciu pod obrady projektu ustawy o senacie. Posiedzenie publiczne otwarte zostało o godzinie $2^1/_2$ po południu. Po przyjęciu kilku małoznaczących projektów ustaw przystąpiło Zgromadzenie narodowe do obrad nad wnioskiem, żądającym wybrania komisyi dla zbadania stosunków w Algierze. Deputowani tej prowincyi nie spodziewając się nic dobrego po tej komisyi i obawiając się, ażeby takowa nie zażądała kiedyś zniesienia rządów cywilnych w Algierze, sprzeciwiali się stanowczo wybraniu komisyi. Rozprawy były dość burzliwe, a chociaż wielu deputowanych przemawiało za i przeciw wnioskowi, nikt w tej sprawie nie zdołał przytoczyć nowych argumentów. Walki parlamentarne o formę rządu w Algierze toczą się już od przeszło lat czterdziestu; jest to walka o rządy cywilne i wojskowe; rząd obrony narodowej ustanowił w Algierze rządy cywilne, pouie waż zaś takowe zapewniły tam przewagę stronnictwu republikańskiemu, stara się obecnie prawica Zgromadzenia narodowego zaprowadzić w Algierze napowrót rządy wojskowe. Po długich rozprawach przystąpiło Zgromadzenie narodowe do głosowania nad wnioskiem o wyborze komisyi i uchwaliło takowy 399 głosami przeciw 292. Wniosek deputowanego Cremieux, który żądał utrzymania w Algierze *status quo* aż do uchwalenia nowej ustawy odrzuciła Izba 407 głosów przeciw 281.

— Główne zarysy projektu komissyi konstytucyjnej o senacie, który projekt niebawem już będzie przedmiotem obrad Zgromadzenia narodowego — są następujące:

„Senat składa się z senatorów należących doń na mocy piastowanego przez siebie stanowiska i urzędu, dalej mianowanych przez prezydenta i senatorów wybieranych w departamentach i koloniach. Senat nie może liczyć więcej jak trzystu członków. Senatorami na mocy zajmowanego stanowiska są marszałkowie, admirałowie, kardynałowie, pierwsi prezesowie trybunału kasacyjnego i Izby obrachunkowej i pięciu członków wybranych przez tę instytucyę. Liczba mianowanych przez prezydenta rzeczypospolitej senatorów może dochodzić 150. Prezydent rzeczypospolitej wybierać ich będzie z pośród członków Zgromadzenia narodowego, ministrów czynnych lub pozasłużbowych, radców stanu, radców trybunału kasacyjnego i Izby obrachunkowej, jeneralnych prokuratorów, pierwszych prezesów sądów apelacyjnych, prezesów rad jeneralnych i radców jeneralnych, radców handlowych, przemysłowych i rolniczych, prezesów obudwóch konsystorzy augsburskiego wyznania i obudwu reformowanych konsystorzy, prezesa i naczelnego rabina centralnego konsystorza Izraelitów, jenerałów dywizyi, wiceadmirałów, jeneralnych intendentów, posłów i pełnomocnych ministrów, gubernatorów kolonii, prefektów w służbie czynnej lub pozasłużbowych, dyrektorów lub jeneralnych sekretarzy w ministerstwach, jeneralnych inspektorów mostów i dróg i inżynierów marynarki, dyrektorów francuskiego banku, merów miast liczących 50,000 mieszkańców i więcej, wreszcie właścicieli ziemskich posiadłości i fabryk płacących więcej aniżeli 5 tysięcy franków podatków. Senatorowie wybierani przez departamenta i kolonie wybierani będą przez komitet wyborczy złożony z senatorów i tych, którzy wedle powyższego projektu mogą być mianowanymi na senatorów przez prezydenta rzeczypospolitej, radców jeneralnych czynnych i pozasłużbowych, radców okręgowych, radców i sędziów trybunału apelacyjnego sądu departamentowego pierwszej instancyi, jeneralnych wikaryuszów i pro boszczów, prezesów protestanckich i izraelskich konsystorzy, jenerałów rezerwy i dymisyonowanych armii i marynarki, członków wyższej rady oświecenia, rektorów i inspektorów akademii, dziekanów i profesorów uniwersyteckich, członków Izb handlowych i rolniczych, członków byłej rady państwa, Izby obrachunkowej, kawalerów legii honorowej. Listę wyborczą układa i ogłasza prefekt wraz z komissyą departamentową. W departamencie Sekwany układa ją siedmiu delegowanych rady jeneralnej. W koloniach ustanawia listę wyborczą gubernator wspólnie z czterema delegatami rady jeneralnej. Każdy departament Francyi i Algeru liczący mniej aniżeli 400.000 mieszkańców wybierać będzie jednego senatora, departamenta mające od 4 do 500 tysięcy mieszkańców wybierać będą po dwóch, od 500 do 700 tysięcy mieszkańców po trzech a ludniejsze jeszcze departamenta po czterech senatorów. Kolonie Réunion Martinique i Guadeloupe wybierają po jednym senatorze. Senatorowie wybierani będą w departamentach na lat dziewięć a co trzy lata część trzecia będzie odnowioną. Wynagrodzenia nie będą pobierali żadnego. Senat ma wspólnie z Izbą niższą prawodawczą władzę, ale ustawy skarbowe przedkładane będą najpierw w Izbie niższej. Senat jest najwyższym sądem i sądzi prezydenta rzeczypospolitej i ministrów oraz rozstrzyga o zbrodni przeciw bezpieczeństwu państwa Senat ma być wybranym miesiąc przed rozwiązaniem Zgromadzenia narodowego i zaraz w dniu rozwiązania rozpocząć swe urzędowanie.“

— Z Paryża telegrafują do *Gaz. Kol.* pod d. 21. b. m.: „W Zgromadzeniu narodowem panuje wielkie wzburzenie umysłów z powodu zamierzonej interpelacyi w sprawie komitetu bonapartystowskiego. Komisya Zgromadzenia narodowego, której polecono sprawdzić wybór Bourgoing'a w departamencie Nievre, odbyła dziś posiedzenie, które trwało od godziny pierwszej do godziny czwartej po południu. Minister sprawiedliwości był na tem posiedzeniu i udzielił komisyi czterech dokumentów urzęd., odnoszących się do tego wyboru; co do udzielania reszty dokumentów oświadczył minister, iż pod tym względem musi się jeszcze porozumieć z jeneralnym prokuratorem. Komisya odroczyła swe posiedzenie na dzień następny i z tego to powodu nie wniesiono jeszcze dnia 21go b. m. interpelacyi w tej sprawie w Zgromadzeniu narodowem. Większa część członków prawego centrum nie ma nadziei, ażeby mogło przyjść do porozumienia z lewem centrum. Prawe centrum widzi, że lewy środek pozostaje pod wyłącznem przywództwem Thiersa, po którym to stronnictwo nic dobrego dla siebie spodziewać się nie może. Z tego powodu zamyślał prawy środek rokowania z umiarkowaną i ze skrajną prawicą, ażeby przeprowadzić porozumienie z temi stronnictwami na podstawie projektów ustawy wyborczej i ustawy prasowej. W obec tego zostałyby obrady nad właściwemi projektami ustaw konstytucyjnych albo odroczone albo też zupełnie zaniechane. Jeżeli porozumienie to nastąpi, ma być do marszałka Mac-Mahona wysłana deputacya, która będzie go prosić, ażeby zgodził się na ten program i wydał nowy mesaż. Zdaje się jednak, że rząd nie odstąpi od żądania uchwalenia ustaw konstytucyjnych.“

Rossya. Petersburgskie dzienniki piszą o zaburzeniach, których widownią były niektóre wyższe zakłady naukowe. Nigdzie nie zaszły nadzwyczajne albo istotnie niebezpieczne wypadki. Cała wina nie ciąży na młodzieży uczącej się, a *Gołos* wyraźnie zarzuca profesorom zaniedbanie obowiązków i składa na nich odpowiedzialność. Obecnie panuje już zupełny spokój w tych zakładach naukowych.

— Ministerstwo rossyjskie zastanawia się nad kilku przedłożonemi sobie projektami kolejowemi. Pomiędzy temi projektami znajduje się także linia poboczna do Dorpatu.

Włochy. Na odbytym dnia 21. grudnia rano konsystorzu mianował Ojciec św. arcybiskupów i biskupów dla pięciu kościołów włoskich, dalej dla dyecezyi: Antiochia, Tours, Rheims, Le Mans, Tarbes, Agen, Lugos, Truxillo, dla kościołów Braga, Goa, Nottingham, Clogher, Sandhurst, Schecabrock, Ottawa i Texas. *In partibus infidelium* mianowano 17 dygnitarzy kościelnych.

— W senacie włoskim oświadczył minister-prezydent Minghetti, że rząd w myśl art. 25 statutu konstytucyjnego dążyć będzie do zaprowadzenia harmonii pomiędzy podatkami a stosunkami majątkowemi. W obec kościoła rząd prowadzić będzie politykę włoską, która odpowiada potrzebom kraju. Rząd uszanuje wolność kościoła, jeżeli kościół uszanuje ustawy i prawa państwa.

Hiszpania. Ostatnie wypadki na hiszpańskim teatrze wojny domowej tak opisuje korespondencya ze źródła przychylnego Karlistom: Serrano przybył 10. grudnia z ośmiu batalionami do Logrono i nazajutrz miał konferencyę z Morionesem. Jeszcze tego dnia trzy bataliony odesłano koleją żelazną do Katalonii dla zastąpienia drogi Savallsowi, który wkroczył do Solsony, miasta położonego w pobliżu Leridy. Seo-Urgel posiada dość zapasów i zdoła oprzeć się wojskom republikańskim w czasie nieobecności Savallsa. W skutek śniegu i odwilży droga jest tak niedostępną, że Serrano z resztą sprowadzonych posiłków nie odważy się uderzyć na Estellę. Cała armia północna republikańska składa się obecnie z 60 batalionów po 500 żołnierzy, z których połowa nie była jeszcze nigdy w ogniu. Wielki pobór tegoroczny dokonany w lecie, wzmocnił zatem siły republikańskie najwięcej o 15.000 ludzi a z tego 8 000 przyprowadził Serrano do Logrono. Reszta operuje przeciw Gamundemu pod Meestrazgo, gdzie według pogłoski serranista Despujolo wkroczyć miał do Canta Vieja.— Ks. Asturyi (syn król. Izabeli) wyda wkrótce z Paryża albo Londynu manifest do swoich zwolenników jako odpowiedź na adres otrzymany w dniu urodzin od grandów madryckich. Jestto bardzo niewinna i bezskuteczna demonstracya, bo Alfonsiści nie posiadają sympatyi ani u ludu ani pomiędzy żołnierzami. Tylko kilku niezadowolonych generałów chciałoby przy pomocy tego nazwiska zająć stanowisko Serrana, przeczo położenie w Hiszpanii wcale by się nie zmieniło. — O bitwie pod Urnietą nadchodzą nowe a ciekawe szczegóły. Pewien Anglik powracający z Sebastian zapewniał mię, że liczba żołnierzy zabitych i rannych po stronie Lomy wynosiła pewnie 2.500. Jeńcy odprowadzeni przez Karlistów do Tolosy są po większej części ludzie młodzi, prawie chłopcy bez zarostu i wojskowego ułożenia. Jeszcze w wigilię bitwy Egana na czele kilku kompanii odparł pięć batalionów, które wyszły na rekonesans z Hernani i straciły w tej potyczce 138 ludzi w zabitych i rannych. Drugiego dnia Loma był tak pewny zwycięztwa, że do Urniety wysłał wóz naładowany winem szampańskiem, które miało być rozdzielone pomiędzy oficerów. Szampan ten dostał się Karlistom. Drugiego dnia nie brano już żołnierzy do niewoli. Urnietę Karliści trzy razy zdobywali z bagnetem w ręku i trzy razy ją tracili. Na jednem miejscu leżało tam jeszcze 11 grudnia 74 zabitych żołnierzy republikańskich, chociaż przedtem pogrzebano już dużo trupów. Karliści stracili razem 250—300 ludzi zabitych i rannych. Komendant Garnica z 1 batalionu Guipuzcoy otrzymał lekką ranę w głowę. Do rąk Karlistów wpadło około 2000 uniformów, płaszczy, karabinów i dużo innych przyborów wojennych. Przed bitwą Egana wydał rozkaz swoim żołnierzom, ażeby strzelali do każdego szeregowca i oficera, który tylko na krok zechce cofnąć się. Musiał on to uczynić dlatego, że w bitwie pod Irunem rozpowszechniła się pogłoska, jakoby w szeregach Karlistów znajdowali się zdrajcy.

Całkiem odmiennie opiewają raporty rządowe o tej bitwie, chociaż bynajmniej nieprzypisują stanowczego zwycięztwa wojskom republikańskim.

KRONIKA.

— **Odwiecznym zwyczajem** wieczór dzisiejszy, tak pełny pięknego i rozrzewniającego uroku, z pierwszem światłem gwiazdek na stropie, zgromadzi u stołu rodziny i kółka drogich sobie nawzajem osób. Przy tradycyjnem łamaniu opłatka uczucie czy to miłości rodzinnej czy przyjaźni znajdzie wyraz swój w tysiącznych życzeniach, a jeśli kiedy, to pod wpływem tego dnia, którego urok zrósł się od pierwszych dni dziecinnych z nami, życzenia te idą z serca i mówią do serca. Do tego chóru życzeń najszczerszych, które przyjmować będą nasi czytelnicy, ma pewne prawo przyłączyć się i dziennik, ten gość codzienny domu — i z tego to miłego korzystając prawa życzymy: *Wesołych świąt!*

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Drohobyczu z grupy gmin wiejskich rozpisano na 25. Stycznia 1875 ja koteż wybór jednego członka do tejże Rady z grupy większych posiadłości rozpisany został na 28. Stycznia 1875 r. Wybory te odbędą się w Drohobyczu.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka do Rady powiatowej w Lisku z grupy gmin wiejskich rozpisany został na 25. Stycznia 1875.

— **Teatr** dziś i w pierwszy dzień świąteczny będzie zamknięty. W sobotę przedstawioną będzie *Studnia artezyjska*, a w niedzielę *Król Ryszard III.* Szekspira.

— **Na święta** przynajmniej mieć będziemy sannę, która w ciągu nocy dzisiejszej się uścieliła, i utrwalona jest dwustopniowym mrozem.

✕ **Nowy gmach Namiestnictwa.** Oglądaliśmy niedawno plany pałacu namiestnikowskiego i gmachu dla biur namiestnictwa, których budowa, jak wiadomo, jest w projekcie. Gdyby plany obu tych trzypiętrowych gmachów otrzymały ostateczne i zupełne zatwierdzenie, miasto nasze ozdobiłoby się wspaniałym i olbrzymim budynkiem, jakiego dotąd niema. Gmach ten zająłby całą przestrzeń od domu Wernera aż do rogu ulicy karmelickiej, stanąłby tedy na miejscu dzisiejszego Namiestnictwa, domu niegdyś Młockiego, i tak zwanej starej poczty. Front jego z lekka ryzalitami, w pięknym renessansowym stylu, przedstawiałby oku całość zarówno harmonijną jak imponującą — chociaż bowiem budowa ta składałaby się z dwóch odrębnych części: z pałacu Namiestnika i z gmachu dla biur, sprawiałaby wszakże wrażenie jednej okazałej budowy. Front obydwu wspaniałych gmachów wynosiłby 74 sążni długości, a całość tworzyłaby podłużny prostokąt o 40 sążniach głębokości. Wnętrze frontowe każdego piętra oświecone czterdziestu przeszło oknami. Cztery okazałe bramy wiodą do obszernych podwórców, z których jeden należący do gmachu Namiestnictwa, okolony pawilonami o 52 oknach na każdem piętrze. Gmach przeznaczony dla biur namiestnictwa, trzypiętrowy, z suterrenami, obejmowałby 260 pokoji obok wielkich sal konferencyjnych i sali na audyencye, nie licząc oświetlonych korytarzy, połączonych schodami w pięciu równo oddalonych od siebie miejscach. Lokale Namiestnictwa obejmowałyby 500 okien i tyleż drzwi — dla ułatwienia komunikacyi między pojedyńczemi piętrami urządzone być mają w kilku miejscach windy. Sam pałac Namiestnika byłby pałacem w całem znaczeniu tego słowa. Wjazdy przestronne wiodą do okazałego westybulu, a trójramienne schody do apartamentów pierwszego piętra, na którem znajdowałaby się także sala balowa z oknami na ulicę Karmelicką. Sala ta byłaby $7^1/_2$ sążnia szeroką a 13 sążni długą. Drugie piętro mieści prywatne pomieszkanie namiestnika i połączone jest werandowym krużgankiem z ogrodem. Pałac obejmowałby 66 pokojów, a przylegające doń budynki uboczne oświecone by były przeszło 220 oknami. Piękne plany tych nowych gmachów wypracował znany zaszczytnie architekt, p. Księżarski, który dokonawszy ostatnich robót przy pałacu arcybiskupim w Czerniowcach, powołany został do Lwowa.

⁂ **Na rzecz pogorzelców w Gorlicach** zebrało starostwo Rudeńskie ze składek w swym powiecie kwotę 53 złr. 52 ct., a starostwo Jaworowskie 27 złr. $43^1/_2$ ct., które to kwoty odesłane zostały za ręce p. starosty w Gorlicach. Starostwo Jaworowskie zebrało nadto kwotę 29 złr. dla pogorzałych urzędników w Gorlicach, którę odesłano do rąk p. starosty w Jaśle.

† **Piotr Bartynowski**, były prezes sądu rzeczyp. krakowskiej i kurator uniwersytetu krakowskiego, zmarł w Krakowie d. 22. b. m. licząc lat 79. Zmarły w r. 155 otrzymał był tytuł radcy dworu a w r. 1862 order Leopolda.

— **W Akademii Umiejętności** odbyło się dnia 22. grudnia posiedzenie komisyi językowej pod przewodnictwem Dr. Skobla. Na posiedzeniu tem uchwalono, aby Słownik starej polszczyzny (do okresu Zygmuntowskiego) naprzód był wydany, jakkolwiek że z powo

du dość licznie nagromadzonych już materyałów należy się zająć Słownikiem prowincyonalizmów. Następnie odczytano wyciągi z autorów robione na próbę przez kilku członków, i przyjęto sposób podany przez podkomisyę.

⁂ **Młodzi podpalacze.** W Nowej Wsi w powiecie Kolbuszowskim, dnia 3. października, 14letni Jan Kopeć i 16letni Wojciech Kiwak, popełnili kradzież u sąsiada Wawrzeńca Kiwaka podczas nieobecności tegoż w domu, a dla zatarcia śladu tego zbrodniczego czynu podpalili dom Kiwaka, który też do szczętu zgorzał. Młodzi złoczyńcy są uwięzieni.

— **Członkami honorowymi** Towarzystwa Tatrzańskiego mianowani zostali pp. John Ball, w Londynie, R. H. Budden we Florencyi, Cézanne w Paryżu, Désor w Genewie, J. I. Kraszewski w Dreznie, Abel Lémercier w Paryżu. Juliusz Payer w Wiedniu, Petersen w Frankfurcie nad M., Kwintyn Sella w Rzymie i Horacy Spanna w Turynie.

╳ **Le prince „Leczinski“.** Dzienniki francuskie chorują teraz na manię odkrywania potomków wielkich domów, którzy żyją obecnie z skromnych zajęć. *Figaro* odkrył jakiegoś księcia Galliera markiza de Ferrari, który jest nauczycielem angielskiego języka w jednem z liceów paryzkich — a *Gaulois*, jak zawsze tak i teraz niechcąc się dać w niczem ubiedz przez *Figara*, donosi, że „książę (*sic*) Leszczyński, *descendant des rois de Pologne*, kuzyn małżonki Ludwika XV jest profesorem języka niemieckiego w liceum w Caen. *Gaulois* mówi o *królach* Leszczyńskich, jakby ich więcej z tej rodziny było na polskim tronie — co nas zresztą nie dziwi już w francuskich dziennikach. Leszczyńskich bardzo dużo jest w Polsce; są to szlachta herbów Abdank, Radwan, Korczak, Belina, Jastrzębiec — król Stanisław pieczętował się Wieniawą. Przypominamy sobie, że znany z ostatniej wojny szef sztabu badeńskiego korpusu, *von* Leszczyński, forytowanym był przez niektóre pisma niemieckie także na członka rodziny królewskiej Leszczyńskich.

╳ **Zabawna sprawa** poruszyła nietylko całe dziennikarstwo paryzkie ale podobno oparła się nawet o radę ministrów. Pan Halanzier, dyrektor nowej opery paryzkiej, odwdzięczając się za przyjaźne poparcie p. Villemessantowi, redaktorowi *Figara*, ustąpił mu na cztery godziny sali operowej, rzęsiście oświetlonej. Pan Villemessant ogłosił zaraz, że jako premję da każdemu swemu prenumeratorowi bilet wstępu do opery oświetlonej, która dopiero została wykończoną i której prócz członków parlamentu i rządowych dostojników nikt jeszcze w oświetleniu rzęsistem nie oglądał. Powstał z tąd wielki hałas w wszystkich innych dziennikach, które uderzyły na Halanziera, jakiem prawem śmie rozporządzać salą opery, która jest zakładem państwowym, zbudowanym z funduszów publicznych, na popieranie reklamy dziennikarskiej? Wszystkie dzienniki paryzkie, które nas wczoraj doszły, w całych szpaltach traktują ten przedmiot — zgoła *l'incident de l'opera* stał się tematem polemiki i rozmowy w całym Paryżu. *Bien public* donosi nawet, że odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem samego marszałka Mac-Mahona w tej sprawie, i że minister sztuk pięknych, Caumont, zakazał Halanzierowi ustępywać sali abonentom *Figara*

— **O straszliwej burzy**, która niedawno nawiedziła nadatlantyckie miasto Montevideo i zrządziła tam na milion przeszło zł., szkody, takie szczegóły podają dzienniki amerykańskie: Najwięcej ucierpiała południowa część miasta, wystawiona głównie na zaciekłość wzburzonych fal oceanu. Tamy portowe zostały podmulone i porozrywane, szańce i baterye znikły bez śladu, okręty, magazyny portowe i podmurowania zatopione. Fale w niektórych miejscach wybrzeża gorzej dały się we znaki niżby to zdziałać mogło trzęsienie ziemi. Ciężkie bryły skał miotały daleko na miasto, a drogę żelazną wiodącą do Buceo zburzyły do szczętu. Sto sążni po nad kamienice wznosiły swe spienione grzbiety, rozbijając nawałem ich mury i szluze. Fabryka gazu omal że nie została zrównana z ziemią. Całe wybrzeże obecnie pokryte jest szczątkami okrętów, urządzeń portowych, magazynów i t. p pomimo że te ostatnie zbudowane były bardzo mocno. Na szczęście mało stosunkowo ofiar pochłonęła ta klęska.

— **Nowa wielka kradzież brylantów** wyszła na jaw w Węgrzech. Z zamku Bela zginęły w niewiadomy sposób baronowi Antoniemu Boldacsyi następujące kosztowności: ciężki złoty łańcuch z 13 podłużnych ogniwek złożony, brylantami i rubinami wysadzany wartości 20.000 złr; spinka do kołpaka różowemi rubinami wysadzana wartości 8.000 złr, pióro kołpakowe wartości 2.000 złr., dalej sznur prawdziwych pereł, 800 dukatów w złocie, 2.632 starych cwancygierów srebrnych, 128 podwójnych talarów i 100 sztuk srebrnych jednoreńskówek. Na wyśledzenie sprawcy kradzieży wyznaczył poszkodowany nagrodę w kwocie 500 złr.

— **Olbrzymie drzewo.** Dziennik amerykański *The Garden* podaje wiadomość o drzewie jedynem w swoim rodzaju, które znajduje się na jednej z ulic miasta Santa Cruz w Kalifornii. Drzewo to jest już bardzo stare, a w spróchniałym jego pniu założono oberżę! Ma ono 65 stóp obwodu.

— **O fałszerstwie kuponów** węgierskiej drogi żelaznej Wschodniej, znajdujemy w dziennikach wiedeńskich dalsze szczegóły. Okazuje się z nich, że przychwycenie fałszerzy na gorącym uczynku w sam czas, to jest w chwili kiedy zbrodnia dostarczała już namacalnych że się tak wyrazimy dowodów, a mimo to nie pociągnęła za sobą jeszcze znaczniejszej szkody, jest zasługą i mistrzowskiem w istocie dziełem policyi wiedeńskiej. *Deutsche Ztg.* tak opisuje genezę i cały przebieg dzieła tego: W połowie listopada jeszcze wiedeńska dyrekcya policyi zawiadomioną została ze strony rady zawiadowczej drogi żelaznej Wschodniej, że istnieje spółka oszustów, zamierzająca puścić w obieg podrobione kupony obligacyi rzeczonej drogi żelaznej a mianowicie na giełdach austryackich i niemieckich. Wywiedziała się następnie policya, że były kupiec i właściciel kantoru giełdowego, Józef Karol Weiss, znaczny bierze udział w podrabianiu arkuszy kuponowych, zarządziła przeto, ażeby agenci bacznie mieli go na oku. Dnia 14. b. m. wyjechał Weiss nagle do Pesztu a we dwa dni powrócił do Wiednia pociągiem osobowym drogi żelaznej Państwowej. Przywiózł ze sobą sporą paczkę, którą z dworca sam zaniósł do swego pomieszkania przy *Türkengasse* nr. 25. W kilka godzin po przybyciu do Wiednia udał się Weiss do kantoru wymiany banku dla obrotu ogólnego i sprzedał tam dziesięć sztuk kuponów. Gdy wyszedł z tamtąd wszedł do kantoru agent policyjny, i przekonał się że wydane zostały pierwsze falsyfikaty. Na podstawie tych pewników następnego dnia (17 b. m.) z rana przedsiębrano rewizyę u Weissa i uwięziono go, oraz siostrę jego, wdowę po właścicielu kantoru inkassowego Różę Springer i niejakiego Adolfa Deutsch, brata właściciela drukarni w Peszcie Maurycego Deutscha. W pomieszkaniu Weissa znaleziono 2,000 arkuszy kuponowych z talonami obligacyj pierwszeństwa węgierskiej drogi żelaznej Wschodniej. Większa część tych arkuszy była już pokrajaną, a kupony były poukładane podług terminów spłaty, widocznie ażeby w właściwym czasie mogły być wydane. Sprawdzono że z dwutysięcy arkuszy brakło tylko owych dziesięciu kuponów, które Weiss spieniężył w kantorze wymiany. Że falsyfikaty podrobione były nader łudząco, dowodzi właśnie okoliczność, iż bez najmniejszych trudności wymieniano je w kantorze. Gdyby oszustwo nie wydało się było teraz, a fałszerzom zostawiono czas do wydawania falsyfikatów według ich projektu także w głównych miastach niemieckich, kolej Wschodnia byłaby poniosła olbrzymią stratę. Każdy z 2,000 arkuszy zawierał bowiem 30 kuponów, a każdy kupon ma wartość półosma zł. w srebrze, zapas falsyfikatów przeto przedstawiał sumę 450,000 zł. Józef Karol Weiss, rodem Węgier, liczy obecnie lat 25 i jest żonaty; jego siostra Róża Springer od roku owdowiała, liczy lat 36, Adolf Deutsch, rodem z Pesztu, jest wyrostkiem 17 letnim. Springerowa znaną jest policyi jako namiętna szulerka, która jeszcze w zeszłym roku przy zielonym stoliku w jednej z kawiarń na *Praterstrasse* zwracała na siebie uwagę, i ogrywała najbieglejszych szulerów.

— **Przyrząd do sterowania balonem** wynalazku rzeźbiarza p. Wiktora Brodzkiego, o którem już raz nadmieniliśmy, budzi co raz to więcej zajęcia w Rzymie, gdzie wynalazca odbył z nim już kilka pomyślnych prób prywatnych. Wkrótce mają się odbyć próby publiczne; tak przynajmniej zapowiada wynalazca w dzienniku *l' Italie.*

— **Najnowszego kroju oszust.** W jednym z miast amerykańskich wezwany został pewien kupiec do nieznajomego chorego pod pozorem, że tenże przed zgonem ma mu powierzyć bardzo ważną tajemnicę. Kupiec odwiedził chorego, który jednak na pierwszy rzut oka nie zrobił na nim wrażenia człowieka umierającego. Gdy się znaleźli sami, z płaczem wyznał chory kupcowi, że przed laty ukradł w jego magazynie parę butów i czapkę, nalegał więc, ażeby sobie teraz pozwolił odszkodować tę stratę i przebaczył mu, gdyż inaczej nie umrze spokojnie. Kupiec rozrzewniony szczerą skruchą chorego udzielił mu przebaczenia, a pieniędzy wziąć nie chciał, ile że nie przypominał sobie, ażeby kiedykolwiek zginęło mu co z jego magazynu. Gdy wszakże chory płakał i błagał, zgodził się w końcu przyjąć wynagrodzenie. Chory wydobył banknot na 100 dolarów z prośbą, by sobie kupiec potrącił 11 dolarów za buty i czapkę; ten jednak miał przy sobie tylko 56 dolarów, a nie mogąc wydać całej reszty znów nalegał, by skruszony złodziej zachował przy sobie pieniądze. W końcu jednak uległ prośbom umierającego, wziął banknot stodolarowy, spłacił 56 dolarów, po niedostającą resztę 29 dolarów chory miał później przysłać do magazynu swego przyjaciela. Gdy dłuższy czas ów przyjaciel nie pokazywał się w magazynie, kupiec powziął podejrzenie, i teraz dopiero bliżej przypatrzył się banknotowi stodolarowemu. Okazało się, że banknot ten jest zręcznie podrobiony. Kupiec udał się natychmiast ze skargą do policyi, lecz ta nie znalazła już oszusta, który uzyskaniem „przebaczenia“ ze strony kupca ulżywszy sumieniu swemu, znikł bez śladu.

— **Wielkiego popłochu** narobił przed kilkoma dniami na jednym z dworców kolejowych w Londynie młody lampart, wyłamawszy się z klatki, w której miał być odwieziony do Liwerpolu. Przez całą godzinę trwało polowanie na uwijające się po dworcu zwierzę, a w końcu służba kolejowa zmuszoną była użyć palnej broni. Nim jednak lampart padł przeszyty kulą, ciężko zranił jednego z tragarzy.

— **Straszliwy wybuch** dwukrotny dynamitu, zburzył dnia 13. b. m. fabrykę tej palnej materyi w Ankonie, we Włoszech, będącej własnością p. Brochora. Daleko na około dał się ten wypadek uczuć wstrząśnieniem ziemi. Pierwszy wybuch obył się bez ofiar; lecz drugi, który nastąpił w chwili, gdy komisya sądowa przybyła na miejsce wypadku, pozbawił życia dwóch a wiele osób pokaleczył. Pomiędzy rannymi znajdują się dwaj dyrektorowie fabryki, oraz właściciel i syn jego. Komisarz sądowy i burmistrz odnieśli tylko kontuzye.

— **Grzebień w dziejach cywilizacyi Anglii.** Jedno z czasopism angielskich przypomina że jeszcze w połowie zeszłego stulecia, jak o tem przekonać się można z autobiografii Tomasza Wrighta, w miejscowości Oakenshaw, odległej zaledwie cztery mile od miasta Bradfordu, mieszkańcy, których dzikość zresztą weszła w przysłowie, między innemi barbarzyńskiemi zwyczajami mieli i ten, iż tylko raz na tydzień używali grzebienia, w niedzielę, i że tym celem istniał „grzebień gromadzki“, żelazny, który na łańcuszku wisiał na drzewie w pośrodku wsi. W najodludniejszym zakątku Anglii dziś zaledwie kto da wiarę, że tak być kiedy mogło. Grzebień jednak poszczycić się może wielką starożytnością. Nawet w Anglii znany był już przed wielą wiekami. Niekształtny jednak i niepraktycznie wyrobiony znachodzi się pomiędzy zabytkami z pierwotnych czasów historycznych; grzebienie odrytowane w starych rękopisach angielskich, wszystkie są pękate, o wielkich, rzadkich zębach. W średnich wiekach i w czasie odrodzenia używano już grzebieni o dwóch rzędach zębów Na rycinie z czternastego stulecia przedstawiającej przyjęcie gościa, widzieć można jednego z gospodarzy ściągającego obuwie z nóg gościa, podczas gdy drugi z grzebieniem w ręku przygładza mu włosy.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

(K.) **Panna Wanda Bogdani-Kleczkowska** wystąpiwszy po raz pierwszy we wtorek w *Cyruliku sewilskim* pozyskała sobie przebojem sympatyą tłumnie zgromadzonej publiczności. Szczery zapał wzbudziła zwłaszcza jej gra, pełna dystynkcyi i subtelnie wycieniowanej figlarności, ujmująca niewymownym wdziękiem, delikatnością i prostotą, bo artystka lubo do tak wielkiego wykończenia swej roli tak pod względem harmonii całości, jak szczegółów, doszła widocznie na podstawie studyów — nie zraziła nas ani na chwilę manierą, nie przypomniała nam ani na chwilę, że jej świetna akcya jest owocem długiej zapewne i sumiennej pracy. Jej wykwintna figlarność, pustota i niewinna kokieterya porywały najwybredniejszych słuchaczy, słowem panna B. stworzyła nieporównany typ Rozyny a wielu z zachwyconych widzów nie może sobie inaczej wyobrazić znakomitej artystki, jak w postaci tego wdzięcznego podlotka.

Głos posiada panna Kleczkowska milutki, mezzo-sopranowy, od nizkiego *Do* do wysokiego *si*, o wysokich tonach znacznie silniejszych aniżeli niskie — intonacyą wielce poprawną, wokalizacyą gammy chromatycznej bardzo czystą, jasną i wyrobioną, celuje przytem pięknym i jasnym trylem na zmniejszonych interwallach, oraz swobodnem braniem nut wysokich, słowem wyborną metodą.

Wcale pięknie odspiewała panna Bogdani aryę z *Purytanów* w trzeciej odsłonie podczas lekcyi, a lepiej jeszcze i z większą gracyą Bolero *La veritable Manola* Emila Bourgeois, gdzie z niepospolitym efektem po wielkiem *forte* powtarza drugą część w *pianissimo*, z wdzięcznym odcieniem zalotności. Tryumf artystki jest tu tem większym, że Bollero jest miernym utworem i przypomina walca *L'estasi* Ardittiego. Z niecierpliwością oczekujemy dalszych występów tej artystki. W końcu dodamy, że wykonanie całej opery mimo ogólnego przy końcu zachrypnięcia, byłoby wcali niezłem, gdyby pp. Koncewicz i Borkowski dali za wygrane niektórym zbyt płaskim konceptom.

> **Podanie o Mickiewiczowskiej wiewiórce,** zakwestyonowane przez nas przed dwoma tygodniami w fejletonie, sprowadza obecnie do właściwych rozmiarów córka poety, pani Marya Górecka. Okazuje się z jej opowiadania dowodnie, że mieliśmy słuszność, nie dając wiary dramatycznej opowieści Służalskiego o krwawych ranach zadanych prelegentowi zębem małego stworzenia i zarzucając przesadę Lenartowiczowi, który ten wypadek porównywał z bohaterstwem Scewoli. Oto wolne od wszelkiej przesady i pretensyonalności słowa pani Góreckiej: „Raz ledwo, z łaski mojej mądrej osóbki, jedna prelekcya omal dziwnym epizodem urozmaiconą nie została. Zobaczyłam gdzieś wiewiórkę i koniecznie się napierać zaczęłam, żeby taką dostać a ojciec naturalnie zaraz obiecał postarać się o to dla Misi, która nie omieszkała codzień przypominać mu obietnicy. Szedł jednego razu do *Collège de France*, kiedy na moście zobaczył siedzącego Sabaudczyka z wiewiórką. Ucieszony, że przecie dogodzi gorącym moim życzeniom, zapomniał, że na prelekcyę idzie, kupił ładne zwierzątko, a że zimno było, wsunął ją w zanadrże, i zapiąwszy dobrze surdut, aby nie uciekła, poszedł dalej. Ledwie uszedł kilkanaście kroków, prelekcya przyszła mu na myśl, a za te wiewiórka zupełnie wypadła z pamięci. Wchodzi zatem ojciec na katedrę, i mówić zaczyna. Przez czas jakiś wszystko szło dobrze, aż wiewiórka znudzona długim spokojem, albo może zbytnio czująca gorąco w sali dobrze ogrzanej, i pod ciepłym surdutem kręcić się żywo zaczęła, szukając wyjścia z ciemnej kryjówki. Rzecz ciągnąc dalej o literaturze słowiańskiej, czuł profesor na piersiach wszystkie skoki i poruszenia wiewiórki, ale nagle pogorszyło się i tak już nieprzyjemne położenie: wiewiórka trafiła w otwór od rękawa i żywo zsuwać się przezeń zaczęła. Ojciec drugą ręką co prędzej rękaw u dołu uchwycił, skręcił i trzymał mocno, lękając się co chwila, aby znienacka mieszkanka lasów, wylatując z rękawa profesora jak niesłychane zjawisko, wśród zadziwionej publiczności jednym skokiem się nie znalazła. Przy takiem pasowaniu się z niewygodnym gościem, dalej prelekcyę prowadzić i kończyć musiał, dziwnym tym kłopotem okupując moją fantazyą!“ Niniejsze proste wyjaśnienie tragicznego epizodu z *Dziejów apostolskich* pana Henryka, jest jednym więcej jeszcze dowodem, jak się tworzą podania i jak muchy w bujnej imaginacyi urastają na słonie...

> **Krasiński o Słowackim** w liście z Rzymu, dnia 22go maja 1836, który znajdujemy w warszawskiej *Kronice Rodzinnej*, wydał sąd następujący: „Jest tu Juliusz Słowacki, miły człowiek, ogromem poezyi obdarzony od niebios. Kiedy ta poezya dojdzie w nim do harmonijnej równowagi, będzie wielkim. *Kordyan* jest poematem zapału, szaleństwa; są w nim pyszne położenia i dziwnie trafne pojęcia. *Marya Stuart* jest także znakomitą. U największych poetów nie spotkasz tak różnobarwnej i giętkiej wyobraźni. Jednak trzeba, by te żywioły doszły w Słowackim do harmonii muzycznej — by sztuczniej jeszcze nauczył się godzić dyssonanse z prawdziwemi dźwiękami. Brak mu czasem powagi, bez której poezya może być miłą igraszką, ale nigdy nie zostanie częścią świata. Tej on nabędzie, bo zdolności tak silne nie ustają, nie słabną, aż odbędą drogę sobie przeznaczoną i wydadzą owoce wszystkie w nich nasiennie zawarte. Garczyński nie miał i trzeciej części jego ducha, choć tak w obłoki podniesiony przez Mickiewicza.“

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Nowe wrogi rolnika.

(Dokończenie.)

Drugim, strasznym wrogiem z dziedziny owadów, który pojawił się w północnej Ameryce w niesłychanej ilości, jest **w g r y z e k ś l i w k o w y** (*Pflaumen-Rüsselkäfer*, *Conotrachelus nenuphar*), w ojczyźnie swej zwany pospolicie „*Curculio*“ lub „*Turek*“. Jest to mały, chropowaty, garbowaty chrząszcz koloru brunatnego, należący do bardzo rozgałęzionej rodziny *Curculionidów*. Odróżnia on się od innych „długonosików“ (wygryzków) tem, że na każdej nadlotce ma garb podługowaty w kształcie ostrza noża, co do koloru zaś podobny do czarnego laku; za tym garbem ma on dość szeroką wstęgę koloru gliniastego.

Samiczka tego owadu składa 50 — 100 białych jaj w nadgryzione owoce a przedewszystkiem w następujące: w śliwki, brzoskwinie, morele, czereśnie, jabłka, gruszki, pigwy. Z jaj wylęgają się drobne poczwarki, które pożerają mięso niedojrzałego owocu. Owoc, w którym mieści się taka poczwarka, nie dojrzewa lecz odpada (z wyjątkiem czereśni), poczem poczwarka włazi do ziemi i tu przerzuca się w chrząszcza Gdy wylezie z ziemi, a nie zastanie już owoców pestkowych, zabiera się do owoców ziarnkowych a gdy i tych zabraknie, niszczy korę młodych latorośli.

Kto nie widział spustoszonych ogrodów w Stanach: Missouri i Illinois, ten nie może mieć właściwego pojęcia o szkodliwości i olbrzymiem mnożeniu się tego owadu Wędruje on także z zachodu na wschód i jest już na wybrzeżach atlantyckiego oceanu.

W celu wyniszczenia tego owadu, używają w Ameryce rozmaitych środków. Najskuteczniejszym środkiem jest machina patentowana, tak zwana „łapka na długonosików“. Składa się ona z całego szeregu parasolów, które podkłada się pod drzewa nawiedzone tą plagą, które następnie się otrzęsa. Przy najlżejszem poruszeniu drzewa opada owad do parasolów, tym sposobem niszczy się w okamgnieniu miliony tych szkodników.

Z uwagi na to, że w czasach ostatnich sprowadzają z Ameryki do Europy szczepy drzew śliwkowych, uznał austryacki minister rolnictwa za stosowne, zwrócić uwagę interesowanych na grożące niebezpieczeństwo.

Nareszcie trzecim bardzo niebezpiecznym owadem jest mszyca roślinna *Schizoneura* (lub *Aphis*) *lanigera* (*Blutlaus*). Już na początku bieżącego stulecia zawleczono ją z północnej Ameryki do Europy a obecnie rozmnożył się ten owad w Anglii, w Francyi i w Niemczech do tego stopnia, że zaczyna nam zagrażać wielkie niebezpieczeństwo.

W Niemczech znają go już od 40 lat, w Austryi zaś nigdzie się jeszcze nie pojawił.

Jest to owad koloru żółtego, zaledwie dwa milimetry długi. Łatwo go poznać po białych. włóknistych wypocinach na grzbiecie. Mnoży się on on tak licznie, jak wszystkie mszyce roślinne (*Blattlaus*) a sposób mnożenia jest osobliwszy. W jesieni składa samiczka 30 do 40 jaj; z tych wykluwa się na wiosnę ród pierwszy, z którego co 14 do 20 dni powstaje ród nowy a to w ten sposób iż matki (z rodu pierwszego) parthenogenetycznie wydają na świat żywe młode. W pierwszych dniach żywota swego siedzą te młode w wypocinach swych piastunek a następnie roznosi je wiatr na wszystkie strony. W jesieni pojawiają się samce wraz z samiczkami już jako doskonałe, skrzydlate owady.

Ten rodzaj mszycy roślinnej żywi się wyłącznie sokiem drzewa jabłkowego. W tym celu wierci on otwór w delikatnych latoroślach, które wpadają w zakażenie, i w krótce zaraża całe drzewo, którego nie podobna już ochronić od zmarnienia. W ten sposób zniszczył ów owad w Normandyi wszystkie jabłonie na przestrzeni przeszło 10 mil kwadratowych. Toż samo zrządził ten szkodnik w najnowszych czasach w Anglii, w prowincyach Nadreńskich i w Wirtembergii nieobliczone szkody. Na jednej i tej samej jabłoni wegetuje niezliczona ilość kolonij tego niebezpiecznego owadu i chcąc go zniszczyć, potrzeba ściąć drzewo i spalić.

Na zgromadzeniu würtemberskich producentów wina i owoców (w Schorndorf dnia 21 września 1874) podano następujące środki zaradcze: W pierwszych chwilach pojawienia się owadu, można go wytępić zmiataniem szczotkami z kory drzewa; zmiatanie to należy powtarzać przez dni 14. Gdy mszyca skryje się na zimę w ziemię, należy dokoła drzewa skopać ją i zmięszać z wapnem a korę drzewa nasmarować dziegciem. Skrapianie zakażonych drzew mydlinami, ługiem, odwarem tytoniu, jest wprawdzie nie złe, ale nie całkiem skuteczne. W Anglii odniosło skutek pożądany skrapianie jabłoni terpentyną; najpewniejszym zaś środkiem jest zmywanie drzewa naftą.

Z uwagi na to, że do Austryi, wolnej jeszcze od tej plagi krajowej, sprowadzają co roku mnóstwo szczepów z Würtembergii, gdzie mszyca (*Blutlaus, Aphis lanigera*) już się osadziła — przestrzega austryacki minister rolnictwa także i przed tem, z tej strony grożącem nam niebezpieczeństwem.

Wiedeń d. 21. grudnia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich stajennych 402, besarabskich paszowych 333 węgierskich i morawskich 1234, niemieckich 668 razem 2637. Targ był powolny i lichy; płacono galicyjskie woły stajenne po 27·50 złr. do 29·50 złr. za cetnar, najkapitalniejsze jedna partya czyli dwie po 30 złr., besarabskie paszowe po 24·50, 23, 22 złr. Zakupiono wszystko. Ogólna konsumcya mięsa jest mała a tem bardziej przed świętami jeszcze mniejsza.

OSTATNIA POCZTA.

Z powodu ogromnych zamieci śnieżnych między Wiedniem a Lundenburgiem (obacz telegramy) nie otrzymaliśmy dziś do 2. godziny poczty wiedeńskiej. Pociąg krakowski przyszedł w zwykłej porze, nie czekał bowiem na przybycie wiedeńskiego Pociąg osobowy, który wczoraj wieczór o godzinie 9. minut 45 miał przybyć z Wiednia do Krakowa, stanął dopiero o północy. Przerwa ta w komunikacyi jest tem przykrzejszą, że przypada w same święta, a nie jeden, co spieszył z Wiednia do kraju, nie stanie w porę wśród rodzinnego grona.

Wiener Ztg. ogłasza sankcyonowaną ustawę skarbową na r. 1875. Niedobór $8^1/_2$ miliona ma być pokryty przez sprzedaż renty.

Obrońca Offenheima, adwokat dr. Neuda zażądał od prokuratoryi wezwania 53 świadków na korzyść oskarżonego świadczyć mogących, a między nimi ministra Banhansa i członka Izby wyższej b. ministra Plenera.

Ks. Bismarck wniósł w radzie związkowej zawarcie z Ameryką północną umowy o wydawanie zbrodniarzy do czego rząd Unii oświadczył gotowość.

La France ogłasza odpowiedź księcia Alfonsa Asturyjskiego na adres grandów hiszpańskich. Książę mówi w niej: Wszystkie dochodzące mię listy wyrażają przekonanie, że tylko powrót do monarchii konstytucyjnej może położyć koniec uciskom, bolesnej niepewności i rozprzężeniu w Hiszpanii. Listy te mówią, że większość w Hiszpanii również tak myśli i że staną zaraz przy mnie wszyscy ludzie uczciwie myślący, jakiejkolwiek natury byłaby ich przeszłość. Wszyscy widzą, że od nowego króla, wolnego od namiętności, nie potrzebują się obawiać wykluczenia. Nie wiem, czy nadzieja ta sprawdzi się, ale mogę powiedzieć, że niczego nie zaniedbam, aby stać się godnym trudnej misyi przywrócenia w Hiszpanii, jeżeli Bóg dozwoli, zgody, prawnego porządku i wolności publicznej. Na mocy dobrowolnego uroczystego zrzeczenia się matki mojej, jestem jedynym reprezentantem prawa i monarchii w Hiszpanii. Prawo to wypływające z całowiekowego prawodawstwa i stwierdzone dawniejszemi przypadkami historycznemi, jest nierozdzielnie związane z instytucyami reprezentacyjnemi, które za rządów mojej matki nigdy nie przestawały funkcyonować. Dalej oświadcza książę Alfons, że nic nie chce czynić bez zezwolenia kortezów i kończy temi słowy: Skoro nadejdzie godzina, łatwą będzie zgoda między lojalnym księciem a ludem wolnym. Jakikolwiek los mi wypadnie, nigdy nie przestanę być dobrym Hiszpanem, dobrym katolikiem i prawdziwym liberałem.

Dziennik bonapartystowski *Le Pays* został zawieszony na dwa tygodnie z powodu artykułu o postępie bonapartyzmu.

Na Zgromadzeniu narodowem lewica żądała wczoraj interpelować ministra sprawiedliwości: jak chce uczynić zadość przyrzeczeniu swemu pod względem komitetu odwołania się do ludu. Minister sprawiedliwości domagał się odłożenia interpelacyi aż do nadejścia sprawozdania z wyboru w departamencie Niévre; na co zgromadzenie zgodziło się.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 24. grudnia. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* donosi: Cesarz nadał wiceprezydentowi lwowskiego sądu krajowego Eminowiczowi, z powodu przeniesienia go w stan spoczynku, w uznaniu znakomitej służby krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Wiedeń, 24. grudnia. Z powodu olbrzymich zamieci śnieżnych na przestrzeni między Wiedniem a Lundenburgiem, kolej północna przyjmuje przesyłki tylko do Lundenburga. Przestrzeń między Lanschütz a Pressburgiem zupełnie zawiana śniegiem, tak że kolej nawet podróżnych nie przewozi.

Kraków (dworzec) 23. grudnia (w nocy). Z powodu zamieci śnieżnych dzisiejszy pociąg Wiedeń-Kraków Nr. 9 nie wyszedł z Wiednia, jutrzejszy także nie wyjdzie. Dopiero z Lundenburga wyruszają pociągi, ale bez poczty. Pospieszny pociąg dzisiejszy ruszył dopiero z Prerau.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

OD EKSPEDYCYI.

Do dzisiejszego numeru dołącza księgarnia Gubrynowicza i Schmidta prospekt wydawnictw własnych i komisowych.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 23. Grudnia 1874.

		płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	243	—	245	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kup	141	50	143	50
Banku hip. gal. po 200 zł.		237	—	239	50
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	83	40	84	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	74	50	75	25
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	83	40	84	—
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	88	40	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	98	—	99	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	89	75	90	50
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	83	80	84	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	88	—	89	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		16	50	18	—
" Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	14	5	22
" cesarski		5	19	5	26
Napoleond'or		8	87	8	94
Pół imperyał rossyjski		8	94	9	4
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
" " papierowy		1	53	1	54
Pruskie bilety kasowe		1	63	1	64
Srebro		106	50	108	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 23. Grudnia 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	80
" " " w srebrze	74	85
Losy z 1860 roku	109	60
Akcye banku wiedeńskiego	994	—
" " kredytowego	236	50
Londyn 10 funtów szterlingów	110	85
Srebro	106	35
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	—

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 24. Grudnia 1874.

Barometr 731.38mm. Psychrometr suchy — 2.50°C Psychrometr wilgotny 3.0°C. Prężność pary 3.32 mm. Wilgoć 88%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW.3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin: — Temperatura powietrza — 2.0R.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. Grudnia.

Hotel Żorża:

Pp. Br. Künsberg Langenstadt, z Ustrzyk. — R. R. Boheński, z Tarnówki. — E. Zawadzki, z Rossyi.

Hotel Europejski:

Pp. E hr. Łoś, z Chocina. — W. Baczewski, z Rossyi. — A. Borkowski, z Zaleszczyk. — J. Czajkowski, z Sarnik. — L. Winnicki, z Siemianowic. — A. Zieliński, z Stanisławowa.

Hotel Angielski:

Pp. E. Hoszowski, z Wełdzierza. — K. Hubicki, z Ożydowa. — St. Toczycki, z Brzega.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 23. Grudnia.

Pp. Dr. Z. Rucki, do Niska. — W. Bielski, do Stryja. — K. Gamrat, do Brodów. — E. Małachowski, do Krakowa. — K. Matczyński, do Podhajczyk. — L. Rychlicki, do Bronicy. — M. Schabicki, do Brodów.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5 godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 min. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy, ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy: do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min rano 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6 godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m wpołudn.

Z powodu przerwy komunikacyi między Wiedniem a Krakowem nie otrzymaliśmy dziś kursów urzędowych.

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4563 1—3) **Edykt.**

L. 67.785. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Aleksandra Miazga z dnia 26. Listopada 1874 L. 67 785 wyznacza termin na dzień 11. Stycznia 1875 o godzinie 10tej rano, według §. 45 ust. hyp. do wykazania, że prenotacya sumy 1000 tal. prus. Instr. 610 pag. 300 n. 1 on. i kont. ant. 18 pag. 434 n. 5 on na rzecz Efroima Edelstein jest usprawiedliwioną, lub że w toku usprawiedliwienia zostaje.

Powyższa uchwała doręcza się dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Efroima Edelstein i jego z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców do rąk równocześnie w osobie adw. dra. Kuczkiewicza, z zastępstwem adw. dra. Pomianowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Efroima Edelstein i jego spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 5. Grudnia 1874.

(4522 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4546. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w skutek zawezwania c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 27. Sierpnia 1874. l. 15.937 w celu zaspokojenia przyznanej Mojżeszowi Berglasowi od Wiktoryi Zając, Mateusza Osiki i Anny Osiki dłużnej sumy 140 zł. wraz z procentem po 6% od dnia 27. Grudnia 1872. i kosztami 8 zł. 69 ct., 3 zł. 59 ct., 5 zł. 44 ct., 5 zł. 74 ct., 8 zł. i 5 zł. 88 ct. w. a. zostanie realność pod l. 40 w Ryglicach położona, ciała tabularnego nie mającego w 3 terminach, a to dnia 12. Stycznia 1875., d. 9. Lutego 1875. i dnia 9. Marca 1875. każdą razą o godzinie 10. rano na miejscu w Tuchowie pod następującemi warunkami sprzedaną:

Za cenę wywołania ustanawia się sądownie wyposrodkowaną wartość tej realności w kwocie 150 zł., niżej której realność ta na pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, na trzecim terminie realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Chęć kupienia mający ma przed rozpoczęciem licytacyi kwotę 15 zł. w. a. na ręce komisyi w gotówce złożyć, która wadyum najwięcej dającemu w cenę kupna sprzedaży wrachowanym innym zaś licytantom zaraz oddanym zostanie.

W 30 dniach po prawomocności uchwały, akt licytacyjny do Sądu przyjmującej, obowiązanym jest nowonabywca całkowitą cenę kupna sprzedaży do depozytu sądowego złożyć; po czem temuż dekret dziedzictwa wydanym i na swój koszt, i na swoje żądanie w posiadanie tej realności wprowadzonym zostanie.

Należytość od przeniesienia własności, podatki i daniny od dnia fizycznego oddania ma kupiciel sam ponosić.

Inne warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze lub przy komisyi przejrzeć a o podatkach wiadomość w c k. urzędzie poborowym w Tarnowie powziąć może.

Tuchów dnia 17. Listopada 1874.

(4519 1—3) **Edykt.**

L. 5849. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia sumy wekslowej 100 zł. w. a. z procentem po 6% od dnia 15. Czerwca 1865. bieżącym i kosztami w kwotach 5 zł. 20 ct., 5 zł. 7 ct., 11 zł. 50 ct. i 10 zł. 65 ct., tudzież kosztów podania licytacyjnego w kwocie 19 zł. 19 ct. w. a. adw. Dr. Bersonowi przeciw Franciszkowi Holeniemu przysądzonych, przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod Nr. 352 w Nowym Sączu położonej własność Franciszka Holeniego stanowiącej, która to licytacya odbędzie się w sali audiencyonalnej tutejszego Sądu w dwóch terminach t j. 12. Stycznia i 16. Lutego 1875. każdy raz o godzinie 9. przed południem przedsięwziętą będzie pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się sumę szacunkową w ilości 851 zł. 56 ct. a. w. i połowa realności pomienionej przy ustanowionych dwóch terminach niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie, i w razie gdyby sprzedaż na tych dwóch terminach nienastąpiła, natenczas ustanawia się termin sądowy na 16. Lutego 1875. o godzinie 4 popołudniu do ułożenia lżejszych warunków licytacyi, na który wzywa się wierzycieli hipotecznych pod tą surowością, że niestawający do większości głosów policzeni będą.
2. Każden z licytantów ma złożyć wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w ilości 85 zł. 10 ct. gotówką lub w papierach wartościowych według kursu w Gazecie Lwowskiej pod rubryką „kurs pieniędzy" notowanego.

Popierający egzekucyę uwolnionym będzie od złożenia wadyum, jeżeli wykaże się iż takowe zabezpieczył na swej wierzytelności.

Resztę warunków licytacyjnych. tudzież akt deklaracyi i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O czem się obie strony, wszystkich wierzycieli hipotecznych z imienia i miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś wierzycieli, którzyby po dniu 24. Października 1874. jakiekolwiek prawo hipoteczne na tej realności uzyskali, jakoteż wierzycieli, którymby uchwała niniejsza albo wcale nie, albo nie w należytym czasie doręczoną była, niniejszym edyktem i przez ustanowionego kuratora p. adw. Jarosza z substytucyą p. adw. Dr. Olszewskiego w Nowym Sączu zawiadamia.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 28. Listopada 1874.

(4516 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1418. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu czyni wiadomo że celem zaspokojenia przez c. k. uprzyw. zakład kredyt. włościański we Lwowie przeciw Michałowi Markowskiemu wywalczonej sumy 200 złr. a względnie 187 złr. 51 ct. w. a. z odsetkami po 12% od 29. Października 1870 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 30% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenia kosztów w kwocie 8 złr. 32 ct. w. a. już poprzednio przysądzonych i teraźniejszych kosztów egzekucyi w kwocie 6 złr. 11 ct. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności, ciało tabularne nie stanowiącej, pod l. k. 25 w Maliczkowicach położonej Michała Markowskiego własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z d. 2. Kwietnia 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach t. j. dnia 21. Stycznia 1875, dnia 18. Lutego 1875 i dnia 18. Marca 1875 zawsze o godzinie 10. przed południem z tym dodatkiem, że gdyby ta realność w pierwszych dwóch terminach za cenę wywołania lub wyżej sprzedaną nie była, takowa w trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyi może chęć kupienia mający w tutejszej registraturze w urzędowych godzinach przejrzeć lub w odpisie podjąć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Szczerzec, 26. Listopada 1874.

(4520 1—3) **Edykt.**

L. 6058. Na skutek prośby Emanuela Rubina w przedmiocie amortyzacyi wekslu z daty Gorlice 20. Marca 1874 na sumę 115 złr. w. a. za trzy miesięcy od daty płatną, na własne zlecenie wystawionego, i przez Feliksa Rosłońskiego i Wincentego Wojcikiewicza akceptowanego, który to weksel podczas pożaru w Gorlicach na dniu 3. Października 1874 zaginąć miał, wzywa się posiadacza rzeczonego wekslu, ażeby takowy w przeciągu dni 45 licząc od trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej gazecie Lwowskiej tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ile że po upływie terminu amortyzacyi onegoż orzeczoną zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, 5. Grudnia 1874.

(4523) **Ogłoszenie.**

L. 66471/66501. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że na dniu 18. Listopada 1874 przy firmie: „Towarzystwo kredytowe miejskie spółka zarejestrowana o poręce ograniczonej" w rejestrze towarzystw zarobkowych i gospodarczych wpisane zostało:

1. że prócz wpisanych i ogłoszonych już dotąd członków pierwszej Rady zawiadowczej są inni także jako przez uprawnionych do tego w myśl art. 70 statutu założycieli towarzystwa wybrani członkowie towarzystwa: Pp. Tytus Lewandowski, emer c. k. starosta powiatowy, Jan Szydłowski emer. c. k. sekretarz Namiestnictwa i Karol Widman, sekretarz Rady magistratu Lwowskiego, wszyscy we Lwowie zamieszkali,
2. że w skutek dokonanej przez uprawnioną do tego według art. 74 p. i art. 66 g. statutu Towarzystwa z dnia 19. Kwietnia 1874 pierwszą Radę zawiadowczą Towarzystwa zmiany statutu pod względem poręki członków.
   a) Firma Towarzystwa opiewa odtąd: „Towarzystwo kredytowe miejskie. Spółka zarejestrowana o poręce nieograniczonej" Товариство кредитове Мѣйске Спôлка зарестрована зъ порукою неограниченою (zmiana art. 1. statutu z dnia 19. Kwietnia 1874 i ustępu I. uchwały z dnia 29. Maja 1874 l. 30820.)
   b) Towarzystwo polega odtąd na nieograniczonej solidarnej poręce; wszyscy członkowie Towarzystwa ręczą solidarnie za wszelkie zobowiązania Towarzystwa w obec trzecich całym swoim majątkiem; prócz tego ręczą członkowie, którzy zaciągnęli pożyczki na nieruchomości, aż do spłacenia takowych za wszelkie także pożyczki i za oprocentowanie i spłatę listów dłużnych solidarnie między sobą całym swoim majątkiem, a w szczególności nieruchomością na hipotekę dla pożyczki ofirmowaną; a członkowie, którzy zaciągnęli w Towarzystwie zaliczki, aż do spłacenia takowych, za wszelkie zaliczki w obrębie jednej Ajencyi okręgowej udzielone, solidarnie między sobą, całym swoim majątkiem (zmiana art. 15. i odnośnych postanowień art. 16. statutu z dnia 19 Kwietnia 1874 i ustępu VIII. uchwały z dnia 29. Maja 1874 l. 30820), tudzież że na tymże samym dniu przy firmie „Towarzystwo kredytowe miejskie, spółka o poręce nieograniczonej wpisano iż wpisanych i ogłoszonych już dotąd członków Rady zawiadowczej p. Adolf Alexandrowicz w skutek zrzeczenia się swego z Rady wystąpił jako taki zostaje w firmie z wykreślonym.
3. Że prócz dotychczas zgłoszonych członków pierwszej Rady zawiadowczej Towarzystwa są inni także, jako przez uprawnionych do tego w myśl art. 70 statutu założycieli Towarzystwa wybrani, członkowie Towarzystwa pp. Dr. Juliusz Popiel, adwokat krajowy, Mikołaj Pisarczuk, właściciel dóbr, Antoni Halski kupiec i radny miasta Lwowa, Piotr Wajda, właściciel realności i radny miasta Lwowa, wszyscy we Lwowie zamieszkali.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy.

Lwów dnia 23. Listopada 1874.

(4527 1—3) **Edykt.**

L. 13748. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że w sprawie masy rozbiorowej Prokopa Popiela przeciw Binemowi Fichmann w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku z dnia 31. Grudnia 1856 i 3452 w związku z deklaracyami Binema i Zirli Fichmann z dnia 16. Lipca 1847 i z dnia 7. Listopada 1862 ut. dom. 2. pag. 97 n. 117 on i Dom. 2 pag. 453 n. 133 on. zaintabulowanemi po prawomocnie przeprowadzonym I i 2 złr. stopniu egzekucyi na zaspokojenie 5% odsetek od sumy resztującej 269 złr. 42 ct. m. k. i 22 złr. 56 ct. w. a. po odciągnięciu przyznanej funduszowi zapadłości kwoty 297 zł. 45 kr. m. k. i 25 złr. 18 ct. w. a. od większej sumy 567 złr. 27 kr. m. k. i 48 złr. 14 ct. w. a. jak haer. 4 pag. 191 n. 5 on. na realności $1\frac{1}{4}$ zaintabulowanej, począwszy od 14. Maja 1830 rachować się mających z potrąceniem kwot na rachunek tych procentów już zapłaconych, tudzież kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 15 złr. 28 ct. w. a. egzekucyjna publiczna licytacya realności do Zirli i Binema Fichmanów należącej pod l. k. $1\frac{1}{4}$ w Stanisławowie położonej na dniu 18. Lutego 1875 i na dniu 11. Marca 1875 o godzinie 10. z rana pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1. Ceną wywołania jest suma 16.802 złr. 50 ct. w. a.
2. Każdy chęć kupienia mający ma złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum kwotę 900 złr. w. a., która najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczoną, innym zaś po skończonej licytacyi zwróconą będzie;
3. Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie, w ciągu 30 dni po prawomocnem przyjęciu aktu licytacyi do wiadomości sądowej złożyć $\frac{1}{3}$ część ceny kupna do depozytu sądowego, zaś resztujące $\frac{2}{3}$ części wraz z 6% odsetkami od dnia wprowadzenia w fizyczne posiadanie liczyć się mającemi na realności zlicytowanej tabularnie zabezpieczyć, po czem wszystkie długi z realności wyextabulowane i na cenę kupna przeniesione będą.

O czem się obie strony, znanych wierzycieli hypotecznych, c. k. Urząd podatkowy celem warowania praw Wysokiego Skarbu, magistrat miasta Stanisławowa celem zgłoszenia możliwie zaległych datków konkurencyjnych, nareszcie wszystkich wierzycieli hypotecznych, którzy po dniu 15. Września 1874 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego do tabuli weszli, tudzież tych, którym niniejsza uchwała z jakiegokolwiek powodu wcale nie, lub za późno doręczoną była, przez kuratora w osobie pana adwokata Dr. Kwiatkowskiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Maramorosza, tudzież edyktem się zawiadamia.

Akt oszacowania i extrakt tabularny w tusąd. registraturze wejrzeć i w odpisach podnieść wolność się pozostawia.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 21. Listopada 1874.

(4528 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 15745. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, iż w roku 1875 wszelkie ogłoszenia dotyczące tak wpisów do rejestrów spółek zarobkowych i gospodarczych, umieszczać będzie: a to pierwsze w dziennikach urzędowych „Gazety Lwowskiej" i „Gazety Wiedeńskiej", drugie zaś tylko w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnopol, 19. Grudnia 1874.

(4529 1—3) **Edykt.**

L. 15546. C k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Bazylego Plesz że pod niem 30. Listopada 1874 do liczby 15546 przeciw niemu adw. Dr. Antoni Delinowski wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 40 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dra Manthla z zastępstwem pana adw. Dr. Axelrada którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego pana Bazylego Plesz. by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zcstępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, 2. Grudnia 1874.

(4564) **Ogłoszenie.**

L. 66.472. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w rejestrze handlowym dla firm spółkowych przy firmie: „Galicyjski bank kredytowy" na dniu 17. Listopada 1874 uwidocznione zostało, że członkowie Rady zawiadowczej tego banku pp. Franciszek hr. Mycielski i Piotr Gross z Rady zawiadowczej wystąpili.

Lwów dnia 20. Listopada 1874.

(4511 2—3) **Konkurs.**

L. 27.971. Posada pocztmistrza w Gródku koło Lwowa za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł.

Roczne wynagrodzenie 500 zł., ryczałt kancelaryjny 120 zł.. ryczałt za utrzymywanie poczt pieszych do dworca kolei 100 zł., ułożyć się mające wynagrodzenie za jazdy posłańcze do dworca kolei i systemizowane jezdne na przestrzeń Gródek-Rudki.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

Lwów dnia 17. Grudnia 1874.

(4510 2—3) **Konkurs.**

L. 1197/R. s. o. Rada szkolna okręgowa w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady nauczyciela:

1. w Zagwoździu przy szkole etatowej trzy-klasowej z płacą roczną 300 zł.
2. w Cieżowie przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

Kandydaci mające uzdolnienie do pospolitych szkół ludowych mają swoje podania zaopatrzone w potrzebne dowody, wnieść za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnością, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie najdalej do końca Stycznia 1875.

C. k. Rada szkolna okręgowa

Stanisławów, 15. Grudnia 1874.

(4518 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 35 402. Z fundacyi założonej przez niewiadomego dobroczyńcę z powodu zaślubin Jej Cesarskiej Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Gizeli z Jego Królewską Wysokością Najdostojniejszym księciem bawarskim Leopoldem nadany będzie posag w kwocie 600 złr. w. a.

O posag ten mogą się ubiegać zaręczone, ubogie i godne tego dobrodziejstwa córki i sieroty urzędników, którzy zostają albo do śmierci lub spensyonowania zostawali w służbie urzędowej podlegającej ministerstwu spraw wewnętrznych dla królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych.

Posag zostanie 20. Kwietnia 1875. nadany, ale wypłacony będzie dopiero po zawarciu ślubu małżeńskiego, co nastąpić ma w terminie do końca Października 1875.

Do podania o ten posag należy dołączyć metrykę chrztu, świadectwo moralności i ubóstwa ubiegającej się dziewczyny, dalej poświadczenie, że nastąpiły już zaręczyny a wreszcie poświadczenie, że ojciec służy albo służył w urzędzie powyżej wskazanym.

Jeżeli nie może być złożone poświadczenie o dokonanych już zaręczynach, należy przynajmniej wskazać nazwisko i charakter narzeczonego.

Podania ułożone w sposób powyżej wskazany mają być najdalej do 20. Stycznia 1875. wniesione do c. k. niższo - austryackiego Namiestnictwa w Wiedniu.

Z c. k. niższo-austr. Namiestnictwa.

Wiedeń dnia 26. Listopada 1874.

(4515 2—3) **Edykt.**

L. 5852. Ces. król. Sąd powiatowy w Krośnie, odnośnie do edyktu swego, z dnia 28. Września b. r. do l. 2382 ogłoszonego, w sprawie konwentu OO. Franciszkanów w Krośnie przeciw Mojżeszowi Grünspanowi o 1000 złr. w. a. z pn. ogłasza dodatkowo, że przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika, pod l. k. 181 i 232 w Krośnie położonych, Rutkoszczówka i Borkoszczówka zwanych, celem zaspokojenia nadmienionej wyżej wierzytelności konwentu OO. Franciszkanów, z pn. uchwałą tutejszą z dnia 28. września b. r. do l. 2382 pozwolona na stosownie do uchwały właśnie rzeczonej, nie tylko na terminach 7. Grudnia b. r. i 11. Stycznia 1875, wyznaczonych w poprzednim edykcie do l. 2382, ale także na dniu 15. Lutego 1875, o godzinie 10. rano, przeprowadzoną będzie, tudzież że na wymienionym teraz ostatnim terminie, realności wyżej rzeczone, także niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiek cenę sprzedane będą. Dalsze warunki licytacyi w registraturze sądu, strony interesowane przejrzeć mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 5. Grudnia 1874.

(4497 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9594. W Styczniu r. b. przytrzymano w Sosnowie klacz rasy zwykłej.

Wzywa się niniejszem właściciela, by w przeciągu roku się zgłosił i prawo własności udowodnił.

C. k. Starostwo.

Podhajce dnia 7. Grudnia 1874.

(4462 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 26.457. Z dniem 1. Stycznia 1875. wstępuje w życie urząd pocztowy w Janczynie, powiecie Przemyślańskim, który się będzie zajmował przesyłkami listowemi i wartościowemi jako też przekazami pieniężnemi i swe połączenie utrzymywał za pośrednictwem tak poczt osobowych pomiędzy Lwowem i Brzeżanami jako też wstępujących w życie poczt kabryoletowych pomiędzy Janczynem i Rohatynem.

W tym to celu przenoszą się jazdy kabryoletowe pomiędzy Przemyślanami i Rohatynem na trakt pomiędzy Rohatynem i Janczynem i będą obiegały równie jak poczty osobowe począwszy od wymienionego powyżej czasu w następującym porządku:

a) jazdy osobowe pomiędzy Lwowem i Brzeżanami.

Ze Lwowa	o 7 godzinie	— m.	wieczór
w Winnikach	o 8 „	— „	„
z Winnik	„ 8 „	5 „	„
w Gajach	„ 9 „	10 „	„
z Gaji	„ 9 „	15 „	„
w Kurowicach	„ 10 „	15 „	„
z Kurowic	„ 10 „	20 „	„
w Podhajczykach	o 10 godz.	35 m.	wieczór
z Podhajczyk	„ 10 „	45 „	„
w Przemyślanach	„ 12 „	15 „	w nocy
z Przemyślan	„ 12 „	25 „	„
w Janczynie	„ I. „	40 „	„
z Janczyna	„ I. „	45 „	rano
w Narajowie	„ III. „	20 „	„
z Narajowa	„ III. „	30 „	„
w Brzeżanach	„ V. „	10 „	„
z Brzeżan	„ 7 „	— „	wieczór
w Narajowie	„ 8 „	50 „	„
z Narajowa	„ 9 „	— „	„
w Janczynie	„ 10 „	35 „	„
z Janczyna	„ 10 „	40 „	„
w Przemyślanach	„ 11 „	55 „	„
z Przemyślan	„ 12 „	5 „	w nocy
w Podhajczykach	„ I. „	35 „	„
z Podhajczyk	„ I. „	45 „	„
w Kurowicach	„ II. „	— „	„
z Kurowic	„ II. „	5 „	„
w Gajach	„ III. „	5 „	„
z Gaji	„ III. „	10 „	„
w Winnikach	„ IV. „	10 „	„
z Winnik	„ IV. „	15 „	„
we Lwowie	„ V. „	20 „	„

b) jazdy kabryoletowe pomiędzy Rohatynem i Janczynem

z Rohatyna	o 4 godz.	30 m.	popołudniu
w Firlejowie	„ 6 „	— „	„
z Firlejowa	„ 6 „	10 „	„
w Janczynie	„ 7 „	15 „	wieczór

Przyłącza się w Janczynie do poczty osobowej do i ze Lwowa.

z Janczyna	„ IV. „	— „	rano
w Firlejowie	„ V. „	5 „	„
z Firlejowa	„ V. „	15 „	„
w Rohatynie	„ VI. „	45 „	„

Odchodzi z Janczyna po przybyciu poczty osobowej ze Lwowa.

Przyłącza się do pospiesznej jazdy do pociągu Nr III.

Powrotna jazda z Janczyna do Firlejowa.

Powrotna jazda z Firlejowa do Rohatyna.

Urząd pocztowy w Janczynie otrzymuje równocześnie upoważnienie do przyjmowania pasażerów do jazd osobowych pomiędzy Lwowem i Brzeżanami.

Do okręgu doręczania urzędu pocztowego w Janczynie przydzielają się następujące gminy: Baczów; Biłka, Błotnica, Brzuchowice, Dusanów, Janczyn, Kosteniów, Podusów, Podusilna, Wojciechowice, Żędowice.

Odległość z Janczyna do Przemyślan wynosi $1\frac{1}{2}$ mil, a z Janczyna do Firlejowa $1\frac{2}{8}$ mil z Janczyna do Narajowa zaś dwie mil, wedle tego mają być pobierane należytości przewozowe od podróżujących.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 3. Grudnia 1874.

Kundmachung.

Z. 26.457. Mit 1. Jänner wird in der Ortschaft Janczyn, Bezirk Przemyślany, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste so wie mit dem Anweisungsgeschäfte befassen und seine Verbindung sowohl mittelst der Personenposten Lemberg Brzeżan als mittelst der zwischen Janczyn und Rohatyn einzuführenden Cariolposten unterhalten wird

Zu diesem Behufe werden die Cariolfahrten Przemyślany-Rohatyn auf die Route Rohatyn-Janczyn verlegt und haben diese letzteren so wie die Personenfahrten vom obigen Zeitpuncte an in nachstehender Ordnung zu verkehren:

a) Personenfahrten zwischen Lemberg und Brzeżany.

Von Lemberg um	7 Uhr	— M.	Abends
in Winniki	„ 8 „	— „	„
von Winniki	„ 8 „	5 „	5
in Gaja	„ 9 „	10 „	„
von Gaja	„ 9 „	15 „	„
in Kurowice	„ 10 „	15 „	„
von Kurowice	„ 10 „	20 „	„
in Podhajczyki	„ 10 „	35 „	„
von Podhajczyki	„ 10 „	45 „	„
in Przemyślany	„ 12 „	15 „	Nachts
v. Przemyślany	„ 12 „	25 „	„
in Janczyn	„ I „	40 „	„
von Janczyn	„ I „	45 „	„
in Narajow	„ III „	20 „	„
von Narajow	„ III „	30 „	„
in Brzeżany	„ V „	10 „	„
von Brzeżany	„ 7 „	— „	Abends
in Narajow	„ 8 „	50 „	„
von Narajow	„ 9 „	— „	„
in Janczyn	„ 10 „	35 „	„
von Janczyn	„ 10 „	40 „	„
in Przemyśluny	„ 12 „	55 „	Nachts
v. Przemyślany	„ 11 „	5 „	„
in Podhajczyki	„ I „	35 „	„
vonPodhajczyki	„ I „	45 „	„
in Kurowice	„ II „	— „	Früh
von Kurowice	„ II „	5 „	„
in Gaja	„ III „	5 „	„
von Gaja	„ III „	10 „	„
in Winniki	„ IV „	10 „	„
aon Winniki	„ IV „	15 „	„
in Lemberg	„ V „	20 „	„

b) Cariolfahrten zwischeu Rohatyn und Janczyn.

Von Rohatyn um	4 Uhr	30 M.	NMtgs.
in Firlejow	„ 6 „	— „	„
von Firlejow	„ 6 „	10 „	„
in Janczyn	„ 7 „	15 „	Abends

Influirt in Janczyn zur Personenpost nach und aus Lemberg.

von Janczyn	„ IV „	— „	Früh
in Firlejow	„ V „	5 „	„
von Firlejow	„ V „	15 „	„
in Rohatyn	„ VI „	45 „	„

Geht ab von Janczyn nach Ankunft der Personenpost aus Lemberg.

Influirt zur Eilfahrt zum Zuge Nr. III.

Retourritt von Janczyn nach Firlejow.

Retourritt von Firlejow nach Rohatyn.

Gleichzeitig wird das Postamt Janczyn zur Aufnahme von Passagieren zu den Personenfahrten Lemberg-Brzeżan ermächtigt.

Zu dem Bestellungsbezirke des Postamtes Janczyn werden nachfolgende Gemeinden einverleibt: Baczow, Biłka, Błotnica, Brzuchowice, Dusanow, Janczyn, Kosteniow, Podusow, Podusilna. Wojciechowice, Żędowice.

Die Entfernung von Janczyn nach Przemyślany beträgt $1\frac{1}{2}$ Meile, von Janczyn nach Firlejow $1\frac{2}{8}$ Meile und von Janczyn nach Narajow 2 Meilen, wornach auf die Passagiersgebühren für Reisende von und nach Janczyn einzuheben sind.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 3. Dezember 1874.

(4481 2—3) **Edykt.**

L. 24.188. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie zawiadamia, iż w dalszym ciągu egzekucyi wypisu pierwszego aktu notaryalnego z dnia 14. Listopada 187.. l. 3266 na zaspokojenie sumy 420 zł. wraz z procentem 5% od 15. Marca 1875. r. miesięcznie obliczyć się mającym i kosztami egzekucyjnemi w kwotach 2 zł. 82 ct., 10 zł. 18 ct., 1 zł. 62 ct. i 6 zł. $41\frac{1}{2}$ już przyznanemi, oraz i obecnie się przyznających w kwocie 7 zł. 41 ct., odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 5 w Prusach położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, dłużnika Jana Gajocha własnego, protokołem z dnia 12. Lipca 1873. na rzecz Mojżesza Dawida Grossa egzekucyjnie nadzajętego i nadopisanego, poprzednio już na skutek rezolucyi tutejszo-sądowej z dnia 18. Czerwca 1873. na rzecz Chaji Wolfgang pto. 200 temczasowo zajętego i opisanego, a następnie protokołem z dnia 6. Maja 1874. na rzecz egzekucyą, popierającego egzekucyjnie na 1886 zł. oszacowanego w trzech terminach, na których w pierwszym i drugim gospodarstwo to tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedanem będzie, a mianowicie na dniu 14. Stycznia, 22. Lutego i 29. Marca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem a to pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 1886 zł. w. a.

Chęć kupienia mający złoży przed rozpoczęciem licytowania wadyum w kwocie 188 zł. 60 ct. w. a. w gotówce lub papierach wartościowych prawnie na wadyum służyć mających, według ich kursu, lecz nie wyżej wartości nominalnej.

Akt zajęcia i oszacowania wolno w registraturze tutejszego Sądu przejrzeć, zaś o podatkach przekonać się w c. k. urzędzie podatkowym.

Kraków dnia 20. Listopada 1874.

(4504 2—3) **Edykt.**

L. 68.787. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Tekli baronowej Künsberg dozwolono uchwałą z dnia 14. Września 1872. l. 40956 intabulacyę jej za właścicielkę połowy dóbr Ustrzyki i Wołosate na imię Gotthelfa Nordmanna intabulowanej, zaś w skutek podania Franciszka barona Künsberga uchwałą z dnia 14. Września 1872. l. 40 957 intabulacyę tego ostatniego za właściciela sum 1000 zł., 2000 zł., 1000 zł. i 2000 zł. dla Gotthelfa Nordmanna na Ustrzykach i Wołosatem intabulowanych i wykreślenie praw z kontraktu z dnia 7. Czerwca 1871. wypływających.

Powyższe uchwały doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Gotthelfowi Nordmann, do rąk równocześnie w osobie adw. Dra Starzewskiego z zastępstwem adwokata Dra Weissa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Gotthelfa Nordmanna, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 5. Grudnia 1874.

(4450 2—3) **Edykt.**

L. 15.642. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem pana Barucha Rath, że pod dniem 1. Grudnia 1874. do liczby 15642 przeciw niemu p. Gittel Weissglas wniosła prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 5000 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana adw. Dra Weissteina z zastępstwem pana adwokata Dra Mantla ustanowiono, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego pozwanego by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 2. Grudnia 1874.

(4486 2—3) **Edykt.**

L. 8780. C. k Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Karola Lengsfelda w ilości 303 talarów pruskich z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 95 d. 155 n. w Lipniku położonej do małżonków Józefa i Anny Jenknerów należącej w dniu 3. Lutego 1875 r. i w dniu 3. Marca 1875 r. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 2447 zł. $93\frac{3}{4}$ ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie

Chęć kupna mający obowiązanym jest, złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 245 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Biała dnia 10. Listopada 1874.

(4483 2—3) **Edykt.**

L. 8049. Złoczowski c. k. miej. del. Sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 14. Października 1874 r. L 8489 uznaje Fedka Senyska ze Skwarzawy za głupowatego i nadaje mu Terentego Rokity w Skwarzawie zamieszkałego na kuratora.

Z c. k. miej. del Sądu powiatowego.

Złoczów, 10. Grudnia 1874 r.

(4505 1—3) **Edikt.**

Z 61.827. Vom k. k Landesgerichte zu Lemberg wird hiemit bekannt gemacht, daß mit Beschluß vom 12. September 1873 Z. 51.208 Herr Abraham Ornstein als Eigenthümer der im Lastenstande der Güter Rozdziele dolne wie Dom. 303 pag. 128 n. 14 und 22 für Herr Alois Singer haftenden Forderung von 5000 fl. österr. Währung sammt N. G. intabulirt worden ist.

Da der gegenwärtige Aufenthalt des Eigenthümers obigen Tafelgutes Stanislaus Głombiński unbekannt ist, so wird obiger Beschluß dem gleichzeitig mit Substituirung des Advokaten Dr. Maly bestellten Curator Dr. Heinrich Gottlieb zugestellt, und hievon Herr Stanislaus Głombiński zur Warnung seiner Rechte verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg am 26. September 1874.

(4503 2—3) **Edykt.**

L. 46450. Lwowski c. k. Sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości, że po dwóch na dzień 2. Czerwca i 7. Lipca 1874 bezskutecznie upłynionych terminach licytacyjnych odbędzie się w trzecim terminie egzekucyjna publiczna sprzedaż 49/200 części połowy realności pod l. $56\frac{5}{4}$ we Lwowie położonej, własność małoletnich Joela Feibisch 2. im. Kendel i Simche Kugel stanowiących — celem zaspokojenia wywalczonych prez Abrahama Hainbach przeciw tymże małoletnim sum:

180 złr. z 6% od dnia 15 Listopada 1861
180 złr. z 6% od dnia 15. Listopada 1862
180 złr. z 6% od dnia 15. Listopada 1863
180 złr. z 6% od dnia 15. Listopada 1864.

łącznie 720 złr. w. a. z powyższemi odsetkami, kosztami sądowymi 8 złr. 24 ct. i 8 złr. nakoniec kosztami egzekucyjnemi 61 złr. 99 ct. w. a. pod następującemi warunkami ułatwiającemi:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową powyższych części realności t. j. kwota 1621 złr. w. a.
2. Publiczna sprzedaż takowych odbędzie się w jednym terminie na dniu 28. Stycznia 1875 o godzinie 10. przed południem, na którym one za jaką bądź cenę nawet niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.
3. Każdy chęć kupienia mający ma do rąk komisyi licytacyjnej złożyć wadyum 15% ceny szacunkowej czyli w okrągłej kwocie 244 złr. w. a. gotówką lub w książeczkach Galicyjskiej kasy oszczędności.
4. Złożone przez nabywcę wadyum zostanie zatrzymanem, innym zaś współlicytantom będzie takowe zwróconem.
5. Nabywca obowiązanym będzie całą po strąceniu złożonego wadyum pozostającą cenę kupna w przeciągu 30. dni, od czasu wzięcia do wiadomości sądowej aktu licytacyjnego licząc — do depozytu sądowego złożyć.
6. Po złożeniu ceny kupna wydany będzie nabywcy powyższych części realności dekret własności, nie mniej wprowadzi się go w fizyczne posiadanie takowych, również wszystkie ciężary z sprzedanych części realności zostaną na cenę kupna przeniesione.

   Należytość skarbową od przeniesienia własności nabywca sam w całości ponosić ma.
7. Jeżeliby kupiciel w wyż orzeczonym czasokresie warunkom postanowionym zadość nieuczynił, natenczas na jego koszt i niebezpieczeństwo ponowna licytacya w jednym terminie rozpisaną, i na takowym rzeczone części realności za jaką bądź cenę sprzedane zostaną, złożone wadyum przepadnie w tym razie na rzecz wierzycieli hypotecznych a względnie na rzecz właścicieli powyższych części realności.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających z tem, iż wolno im jest w tutejszej registraturze przejrzeć tak akt szacunkowy jak i ekstrakt tabularny i warunki licytacyjne tych części realności.

Z c. k Sądu krajowego.

Lwów, 28. Listopada 1874.

(4499 2—3) **Concurs-Edict.**

Z. 6744. Vom k. k. Kreisgerichte in Neu-Sandec als Concursgerichte wurde über das gesammte bewegliche und über das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25. December 1868 Nr 1 und 1869 R. G. Bl. gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Johann Bühler Bräuermeisters aus Strzylawka wohnhaft in Zimnawódka der Concurs eröffnet.

Herr Adam Dzikowski k. k. Bezirksrichter in Ciężkowice als Concurs-Commissär, Herr Advokat Dr Berson in Neu-Sandec als einstweiliger Masseverwalter, und Herr Josef Kramer Bräuer in Okocim als dessen Stellvertreter bestellt.

Zugleich wird zur Bestätigung des einstweiligen bestellten zur Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters die Tagfahrt beim k. k Bezirksgerichte in Ciężkowice auf den 23. December 1874 um 9 Uhr Vormittags bestimmt, zu welcher die Concursmassegläubiger mit der Aufforderung vorgeladen werden, daß dieselben die zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienenden Belege zu dieser Tagfahrt beizubringen haben; bei dieser Tagsatzung haben die Gläubiger auch den Gläubigerausschuß zu wählen.

Jedermann der an die gemeinschaftliche Concursmasse einen Anspruch als Concursgläubiger zu stellen hat, wird aufgefordert, seine Forderung, selbst wen ein Rechtsstreit anhängig wäre bis längstens 5. Februar 1875 beim k. k. Bezirksgerichte in Ciężkowice nach Vorschrift der Concursordnung zur Vermeidung der in der Concursordnung angedroheten Rechtsnachtheile anzumelden und bei der Liquidirungs-Tagfahrt zu liquidiren und zur Rangbestimmung zu bringen.

Unter Einem wird die Liquidirungs-Tagfahrt auf den 3. März 1875 um 9 Uhr Vormittags beim k. k Bezirksgerichte in Ciężkowice angeordnet, zu welcher die Concursgläubiger mit der Aufforderung vorgeladen werden, daß den erscheinenden angemeldeten Gläubigern das Recht zusteht, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters und seines Stellvertreters, sowie der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens entgiltig zu berufen.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concurs-Verfahrens, werden durch die ämtliche „Gazeta Lwowska“ erfolgen.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Neu-Sandec, am 11. Dezember 1874.

(4501 2—3) **Edykt.**

L. 6585. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie uwiadamia niniejszem p. Zbigniewa Cieńskiego, że przeciw niemu Samuel Liebling pod dniem 13. Grudnia 1874 l. 6585, o wydanie 18 korcy pszenicy, 116 korcy jęczmienia i 31 korcy żyta lub zapłacenie tychże wartości w kwotach 126 złr., 580 złr. i 170 złr. 50 ct. w. a. z pn. pozew wytoczył; w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 15. Marca 1875 o godzinie 10. przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Zbigniewa Cieńskiego nie jest wiadome, więc c. k. Sąd powiatowy pana Zygmunta Cieńskiego kuratorem jego w tej sprawie zamianował; o czem się pana Zbigniewa Cieńskiego z tem zawezwaniem uwiadamia, ażeby na oznaczonym terminie, albo sam stanął, albo ustanowionemu kuratorowi środki do obrony udzielił, lub też innego zastępcę ustanowił i o tem sąd uwiadomił, ogółem wszelkich prawnych środków do skutecznej obrony użył, gdyż wynikłe z zaniedbania złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa, 14. Grudnia 1874.

(4485 2—3) **Edykt.**

L. 7057. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tomasza Martyniaka w ilości 330 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 141 w Międzybrodziu lipnickim położonej do spadkobierców Kantego Dudziaka należącej w dniu 8. Stycznia i w dniu 8. Lutego 1875 r. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 787 zł. $27\frac{1}{2}$ ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 79 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Biała dnia 20. Października 1874.

C. k. Sędzia powiatowy.

(4513 2—3) **Edykt.**

L. 34762. Cesarsko królewski Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Barka Habę i E. Habę, że przeciw nim wniosła Estera Rittermann w dniu 3. Grudnia 1874 l. 34762 pozew o zapłacenie resztującej sumy wekslowej 88 złr. w. a. z pn. z większej 100 złr. w. a. w załatwieniu którego wydano przeciw nim w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty Esterze Rittermann sumy 88 złr. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Barka Haby i E. Haby nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych tych jak równie na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwokata p. Dra. Geisslera z zastępstwem p. adw. Dra Retingera kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków, 4. Grudnia 1874.

(4445 3—3) **Edykt.**

Nr. 17060. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem Icka i Leibę Kufrów czyli Kuprów z życia i miejsca pobytu niewiadomych a w razie ich śmierci spadkobierców tychże z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że Józef Hirschhorn pod dniem 17. Listopada 1874 do l. 17060 przeciw nim pozew o wykreślenie sumy 200 złp. czyli 50 złr. w. a. ze stanu biernego realności pod l. 6 na Podgórzu wniósł i że w skutek tego uchwałą z dnia 25. Listopada 1874 do l. 17060 termin do wniesienia obrony pisemnej w przeciągu 30 dni wyznaczony został.

Dla tychże pozwanych ustanowiony został kurator w osobie adw. Dra Mochnackiego z zastępstwem adwokata Dra Illasiewicza.

Poleca się zatem pozwanym, by rzeczonemu kuratorowi przed upływem terminu do wniesienia obrony zakreślonego wszelkie do strzeżenia ich praw służyć mogące dokumenta i środki dowodowe udzielili, lub gdyby sobie innego obrońcę obrali o tem Sądowi wcześnie donieśli, gdyż w razie przeciwnym złe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, dnia 25. Listopada 1874.

(4479 2—3) **Edykt.**

L. 11.536. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, podaje do wiadomości publicznej, że Art. 13 ustawy handlowej przepisane ogłoszenia wpisów do rejestrów handlowych tego Sądu w roku 1875 r. zamieszczane będą w urzędowej gazecie wiedeńskiej („Wiener Zeitung"), tudzież i w urzędowej gazecie lwowskiej.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Złoczów, 12. Grudnia 1874

(4446 3—3) **Edykt.**

17172. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszym Icka Kuffra z życia i miejsca pobytu niewiadomego a w razie jego śmierci spadkobierców tegoż z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że Józef Hirschhorn pod dniem 19. Listopada 1874 do l. 17172 przeciw nim pozew o wykreślenie sumy 200 złp. czyli 50 złr. w. a. ze stanu biernego realności pod l. 6 na Podgórzu wniósł i że w skutek tego uchwałą z dnia 25. Listopada 1874 do l. 17172 termin do wniesienia obrony pisemnej w przeciągu 30. dni wyznaczony został.

Dla zapozwanych ustanowiony został kurator w osobie adw. Dr. Mochnackiego z zastępstwem adwokata Dra Illasiewicza.

Poleca się zatem pozwanym, by rzeczonemu kuratorowi przed upływem terminu do wniesienia obrony zakreślonego wszelkie do strzeżenia ich praw służyć mogące dokumenta i środki dowodowe udzielili lub gdyby sobie innego obrońcę obrali o tem Sądowi wcześnie donieśli, gdyż w razie przeciwnym złe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, dnia 25. Listopada 1874.

(4484 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6236. C. k. Sąd powiatowy w Białej czyni niniejszem wiadomo, iż na żądanie Walentego Tomanka z dnia 28. Lipca 1874 l. 6236 w celu ściągnienia od Michała Budniaka dłużnej sumy 200 złr. wal. austr. z pn. przymusową sprzedaż realności dłużników pod l. k. $\frac{50}{39}$ w Kaniowie położonej w 2. terminach t. j. dnia 26. Stycznia i 26. Lutego 1875 każdy raz o godzinie 10. przed południem w tutejszosądowem biurze pod Nr. II pod następującymi warunkami przedsięweźmie:

1. za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności w wysokości 478 złr. 25 ct. w. a. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie;
2. każdy licytant obowiązany będzie złożyć do rąk komissyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi tytułem wadyum 10% ceny szacunkowej, które to wadyum nowonabywcy na rachunek ceny kupna zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po skończeniu licytacyi zwrócone będzie;
3. dalsze warunki licytacyjne, tudzież wykaz hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym Sądzie zaś wykaz podatków i należytości indemnizacyjnych w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Do czego się chęć kupienia mających zaprasza.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała dnia 24. Sierpnia 1874

(4500 3—3) **Edykt.**

L. 12179. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy, edyktem niniejszym na prośbę Lemla Katza wzywa posiadacza wedle tegoż podania zatraconego wekslu treści następującej: „Olesko den 13. November 1873. Pr. 338 fl. 68 kr. ö. W. drei Monat a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden Dreihundert dreissig acht, 68 kr. ö. W. den Werth im Baaren erhalten und stellen solchen auf Rechnung ohne Bericht Fr. Zofia Lityńska und Hr. Stanislaus Zaruski, zahlbar in Białykamień, Lemel Katz — angenommen in solidum Stanislaus Zaruski — Zofia Lityńska," — by w przeciągu dni 45 licząc od dnia publikacyi edyktu niniejszego, tenże weksel Sądowi temu przedłożył i swe prawa doń wykazał, gdyż po upływie bezskutecznym tego terminu, na żądanie ponowne Lemla Katza, weksel ten za nieważny uznanym i amortyzowanym zostanie.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 12. Grudnia 1874.

(4482 3—3) **Edikt.**

Z. 2738. Vom k. k. städtisch-delegirten Bezirksgerichte in Stanislau ist mit praes. 21. August 1873 Z. 7003 wider Schabsy vel Sebastyan Jakobssohn gewesenen Bahnjnections-Ingenieur in Kałusz von dem Bednarower Restaurator Meschulim Jueg beziehungsweise dessen Rechtsnehmer Jekel Silberberz in Ottynia eine Klage auf Zahlung einer Forderung von 178 fl. sammt 6% Zinsen vom Klagstage angestrengt und von dem klägerischen Rechtsnehmer aus dem Grunde, weil der Aufenthaltsort des Belangten nicht ausfindig zu machen, um Aufstellung eines Curators für den Geklagten gebeten worden.

Zur summarischen Verhandlung über diese Klage ist hiergerichts die Tagfatzung auf den 9. September 1874 Vormittag 10 Uhr angeordnet und zur Vertretung des Beklagten auf dessen Gefahr und Kosten Herr Advokat Dr. Wurzel und für den Fall der Verhinderung desselben Herr Advokat Dr. Bardach bestellt worden.

Dieses wird dem Geklagten Schabsy vel Sebastyan Jakobssohn mit der Warnung öffentlich bekannt gemacht, daß er entweder den aufgestellten Curator über die zweckmäßige Verhandlung seiner Rechtssache gehörig anzuweisen oder dem Gerichte einen anderen Sachwalter namhaft zu machen habe, widrigenfalls er die Folgen der Versäumung alles dessen sich selbst beizumessen haben würde.

Vom k. k. städt. deleg. Bezirksger

Stanislau den 8. Juni 1874. ichte.

(4464 3—3) **Edykt.**

L. 6596. C. k. Sąd powiatowy w Kutach, czyni niniejszem niewiadomemu z miejsca pobytu Eliaszowi Misiakiewiczowi wiadomem, iż Michał Misiakiewicz wniósł przeciw niemu pod dniem 5. Września 1874 r. do L. 6596 pozew o zniesienie wspólnej własności gruntu pod l. k. 151 w Kutach położonej, i że do zastępowania niewiadomego Marko Donigiewicz kuratorem w niniejszym sporze został ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 6. Września 1874.

(4494 3—3) **Edykt.**

L 4174. Z powodu w prowadzenia postępowania w myśl dekretu nadwornego z dnia 17. Lutego 1827. w przedmiocie uzyskania dowodu śmierci Pinkasa Hansa, kaprala 30. pułku piechoty w czasie kampanii wojennej roku 1866, ciężko zranionego i zaginionego, celem przeprowadzenia pertraktacyi masy po tymże, wzywa niniejszem wszystkich, którzyby o życiu lub okolicznościach dotyczących śmierci Pinkasa Hansa pewną wiadomość mieli, aby do trzech miesięcy o tem Sądowi lub kuratorowi Aronowi Sattlerowi w Rawie doniesienie zrobili:

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 3. Listopada 1874.

(4465 3—3) **Edykt.**

L. 4949. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że do ściągnienia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w tutejszo-sądowem zabudowaniu w trzech terminach t. j 20. Stycznia 1875 r. 19. Lutego 1875 r. i 19. Marca 1875 r. każdego razu o 9. godzinie rano, publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. kons. 488 w Starych Kutach położonej, do Hrycia Kozaka należącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 2. Sierpnia 1869 r. opisanemi gruntami i przynależytościami pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 200 zł. w. a., suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki, na mocy uchwały Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wspólnie z c. k komisarzem rządowym, jako to odwadnia uchwała z dnia 2. Lutego 1870 r. L. 10.656 jak 4/. o której także o pożyczkę ubiegający się Hrycko Kozak zawiadomiony został, a zatem na mocy Art 34 statutów i Art IV. lit. c. ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. Października 1865 r. L. 110 Dz. pr. P. suma ta 200 zł. w. a. na cenę wywołania przyjmuje się.
2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład $10/_{00}$ sumy wywołania t. j. kwotę 20 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.
3. Celem uskutecznienia tej licytacyi, rozpisane być mają trzy termina licytacyjne, na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 180 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Resztę warunków w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 20. Października 1874.

(4491 2—3) **Edykt.**

L. 8096. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bernarda Nottland w ilości 600 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż $\frac{1}{3}$ części realności pod l. 242 w Białej położonej do Karola Keil i Maryanny Keil należącej w dniu 18. Stycznia 1875. i w dniu 18. Lutego 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej $\frac{1}{3}$ części realności wynosi 1656 zł. $89\frac{2}{3}$ ct. w. austr., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest, złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 166 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania i wyciąg hypoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

w Białej, dnia 20. Października 1874.

(4514 3—3) **Edykt.**

L. 4478. W tutejszym Sądzie znajdują się następujące przedmioty które we wsi Szczakowej niedaleko granicy Królestwa Polskiego znalezione zostały, jako to: pokrywiec z zegarka o dwóch złotych zewnętrznych kuwertach a jednej wewnątrz łańcuszek od zegarka i drutu złotego i srebrnego roboty obrączkowej wraz z złotym kluczykiem i zepsuty deszczochron składający się z czarnego jedwabnego pokrycia i i laski hebanowej.

Wzywa się zatem niewiadomego właściciela tych przedmiotów, aby w ciągu roku licząc od dnia w którym edykt ten po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej" umieszczony będzie do sądu tutejszego się zgłosił i swe prawo własności udowodnił, gdyż inaczej postąpi się z temi rzeczami w myśl §. 379 praw karn.

C. k. Sąd powiatowy

Chrzanów, 14. Grudnia 1874.

Podziękowanie.

Od roku 1867 rozpoczęto budowę kościółka rz. kat. w Podbużu. Ta budowa nie była ukończona aż do teraz z braku funduszów. Obecnie kościółek ów kompletnie ukończony z dobrowolnych składek. Mieszkańcy Podbużcy wdzięcznością spowodowani składają publicznie serdeczne podziękowanie wszystkim tym dobrodziejom którzy swoich trudów i datków nieszczędzili ku budowie tego kościoła. Tobie zaś W. księże Romanie Hanczakowski za twoje energiczne wspieranie tego dzieła i trudy które poniosłeś koło ukończenia kościoła mocno zobowiązani jesteśmy.

Podbuż, 19. Grudnia 1874

4575

(3016)

Świeżo otrzymane

Pasztety strassburgskie,

Kawior, Minogi,

Homary (raki morskie),

Sardynki w 10 gatunkach,

Sardynki rosyjskie,

Śledzie holenderskie

(marynowane i zwijane)

różne Sery

jak również największy wybór

OWOCÓW

nicejskich kandyzowanych,

poleca **F. W. Królikowski.**

(3803 25—?)

BALSAM VETORINIEGO

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecony jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksye, szczególnie na rany i poparzenia. — Dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie, *flakon po 1 zł. 50 ct.*

Kalendarze na rok 1875.,

nakładu **E. WINIARZA** we Lwowie:

Kalendarz powszechny galicyjski

rocznik 26.,

zawierający prócz kalendaryum rzymsko- i grecko-katolickiego i żydowskiego, **część gospodarską, powieściową** i **rozrywkową,** tudzież **obszerny i starannie opracowany dział informacyjny,** jako to: przepisy i taryfy pocztowe i telegraficzne, taryfy kolei galicyjskich, taryfę jazdy dla dorożkarzy i fiakrów, wykaz należytości stemplowych, losowania austryackich i węgierskich efektów loteryjnych, nowe miary i wagi, tablicę wartości kuponów, tablicę wartości monet zagranicznych, taryfę podatku konsumcyjnego miasta Lwowa, skale stemplowe i t. p.

Cena egzemplarza 50 ct. w. a.

GALIZISCHER HAUSKALENDER 1875, rocznik 26.,

cena egzemplarza 50 centów w. austr.

Kalendarzyk malutki (porte-monnaie) 25 ct. w. a

Kalendarzyk kieszonkowy . . . . 20 „ „

Kalendarz ścienny . . . . 20 „ „

Kalendarzyk kartkowy . . . . . 16 „ „

Nabyć można we wszystkich księgarniach. — Kupujący tuzinami otrzymają stosowny **rabat.**

(3993 6—?)

Bez gnotów! Bez cylindrów!

C. kr. wyłącznie uprzywilejowane

przenośne gazowe

lampy, pająki latarnie i przyrządy do gotowania,

pojedyncze i eleganckie, rozmaitego systemu i do wszystkiego przydatne

są w znacznym wyborze na składzie u

J. Ohnstein & Co.,

Wiedeń, Kolowratring, Fichtegasse 9.

Bez wszelkiego przygotowania zaraz do użycia.

Cennik przesyła się na żądanie gratis i franco.

Odsprzedający otrzymają odpowiedni **rabat** (3972) (8—8)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym.

(4140 14—?.)

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

Wydawnictwo

„Ruch Literacki"

rozpocznie jeszcze w bieżącym kwartale druk

zupełnej korespondencyi

JULIUSZA SŁOWACKIEGO

z matką i innemi osobami.

Prenumeratorowie „Ruchu Literackiego" mają prawo do nabywania po zniżonej cenie

Zbiorowych wydań powieści J. I. Kraszewskiego

i pism Zygmunta Krasińskiego.

Prenumerata kwartalna we Lwowie *2* złr. *50* cnt., z przesyłką poczt. *3* złr.

Księgarni

we Lwowie

(4087 2—2)

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

Księgarni

wyjdzie

Pierwsze zupełne najtańsze wydanie

Pism Zygmunta Krasińskiego,

uskutecznia za zezwoleniem rodziny ś. p. wieszcza, zaopatrzone obszernym życiorysem.

Edycya ta zawierać będzie utwory nieumieszczone dotychczas w paryskiej ani lipskiej edycyi, w objętości około 60 arkuszy.

Dla abonentów **„Ruchu literackiego"** oznacza się **niesłychanie zniżoną cenę,** wynoszącą we Lwowie **2** zł **20** ct. z przesyłką pocztową **2** zł. **50** ct, podczas kiedy dotychczasowa najtańsza edycya pism Krasińskiego kosztowała 5 zł. 40 ct.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie.

Nakładem

we Lwow

(4141)

Spółka Komisowa dla Rolnictwa i Przemysłu Rolniczego

we Lwowie ulica **Kościuszki Nr. 10.**

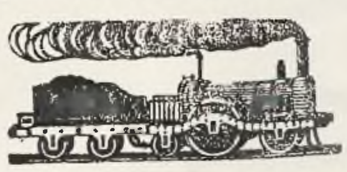
Sprowadza jak dotąd wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, ma także takowe na składzie do wyboru.

Przytem poleca ***Latarnie gospodarskie,*** oświetlane naftą, zabezpieczone od zgaszenia na wiatrze i od niebezpieczeństwa pożaru, w cenie 3 złr.

(4576 1—3)

(4577 1—3)

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.



OGŁOSZENIE.

Od dnia 10. Grudnia 1874 postanawia się ***specyalna taryfa dla transportów nafty w ilościach 5000 kilogramów i zwyż*** pomiędzy stacyą pruskiej kolei wschodniej Gdańsk a stacyami gal. kolei Karola Ludwika, Brody i Podwołoczyska via Alexandrowo-Granica.

Dotyczący dodatek do taryfy dla ruchu związkowego pomiędzy Gdańskiem a Krakowem a względnie Lwowem z dnia 1. Listopada 1864 ***zawiera równocześnie obliczoną należytość frachtową za 100 kilogramów*** głównej taryfy o ile takowa niemieckie koleje dotyczy, ***w markach waluty pruskiej*** i jest do nabycia w Dyrekcyi ruchu w naszych stacyach związkowych, jako też w naszym ekonomacie w Wiedniu.

We Lwowie, w Grudniu 1874.

Dyrekcya ruchu.

(4568 1—2 10563/I.)

Bau-Abtheilung

der k. k. General-Inspection der öster. Eisenbahnen

Offert-Ausschreibung.

Die Lieferung der Brückenhölzer, dann die Herstellung der Bedielung für sämmtliche offene Objecte, ferner die Herstellung der sämmtlichen Einfriedungen, Stationsthore und Gehthüren auf der Eisenbahnlinie Tarnow-Leluchow soll im Offertwege vergeben werden.

Die approximativen Quantitäten sind:

Brückenhölzer aus Eichen oder Föhrenholz	713	Cub. Mtr.
Bedielung 5 centimeter stark Föhrenholz	5010	□ Mtr.
Bedieluug 8 „ „ „	1814	□ Mtr.
Einfriedungen	116.800	Currt. Mtr.
Stationsthore und Gehthüren . .	38	Stück.

Die auf diese Offertverhandlung Bezug habenden Bestimmungen und Zeichnungen können vom 26. Dezember d. J an bei der Bauabtheilung der k. k. General-Inspection der österr. Eisenbahnen in Wien und bei dem k. k. Bau-Inspectorate in Tarnow eingesehen werden.

Die Offerte sind spätestens bis 12. Jänner 1875, 12. Uhr Mittags, bei der Bauabtheilung der k. k. General-Inspection der österr. Eisenbahnen in Wien portofrei einzureichen.

Wien, am 22. Dezember 1874.

M. R. v. Pischof
k. k. Hofrath.

(NB. Nachdruck ohne ämtliche Aufforderung wird nicht honorirt.)

(4435 3—5)

WINO szampańskie

główny skład F. A. Gratien w Epernay, mała paczka zawierająca 12 flaszek z opłatą cła 1 złr. 40 ct. lub bez opłaty cła: 1 złr. 20 ct. w. a,

u **A. FLOCH,**

WIEDEŃ, Bäckerstrasse 8.

Teodora Koritschonera

Skład fabryczny towarów modnych i lnianych

„zum Herrnhuter"

en gros & en detail.

Przewyższa **co do taniości** wszystkie podobne składy sprzedające

po **27** ct.

Wiedeń, Mariahilferstrasse 71 a.

w Hotelu Kummera

Obficie zaopatrzony Skład

najwyborniejszych i najnowszych towarów po najtańszych stałych cenach fabrycznych.

Materye na suknie wattmoll i peruvienne we wszystkich kolorach, bareże, peupliny, grenadyny i rypsy, kretony, perkale, batysty, cycy na meble, piki, żakonety, brylantyny, najnowsze wzory w trwałych kolorach, płótna z przędzy, rumburskie płótna, 3/4 i 10/4 płótna na pościele, angielski schirting, chiffon, firanki koronkowe, materye na pościel, nankiny białe, żółte i różowe, ręczniki czysto lniane, lniane i bawełniane gradle, 6/4 8/4 i 10/4 obrusy i serwety, białe i kolorowe sznureczkowe pikiety, niebieskie i kolorowe archany, chusteczki lniane i batystowe, pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawatki, kobierce, garnitury wełniane i rypsowe na łóżka bielizna, kaftaniki sukienne, bajadery jedwabne, aksamitowe itp. wełniane koszule trykotowe

Wielki skład lustryn czarnych i kolorowych rozmaitej jakości.

Wzory przesyła się gratis i franko; wysyłki na prowincyę za pobraniem pocztowem.

(4252 8—9)

(2433 60—?)

„Puritas",

Haar-Verjüngungs-Milch.

„Puritas" ist keine Haarfarbe, sondern eine milchartige Flüssigkeit, welche die nahezu wunderbare Eigenschaft besitzt, weisse Haare zu verjüngen, d. h. allmälig und zwar binnen **längstens vierzehn** Tagen jene Farbe wiederzugeben, welche sie ursprünglich besassen!

„Puritas" enthält keinen Farbstoff. Man kann das Haar nach Belieben mit Wasser waschen, man kann auf weissüberzogenen Kissen schlafen, man wird keine Spur einer Farbe merken, denn

„PURITAS"

färbt nicht, sondern verjüngt.

Der Gebrauch

ist der einfachste von der Welt. Man schüttet von der Milch auf die Hand, reibt die Haare so lange damit ein, bis sie alle gehörig durchfeuchtet sind und wiederholt das alle Tage einmal. Das ist Alles. Hat das Haar seine ursprüngliche Naturfarbe wieder erlangt, was gewöhnlich nach zehn bis zwölf Tagen der Fall ist, so genügt für dessen fernere Conservirung eine wöchentliche 2malige Anwendung der Milch, und können so Schnur-, Backen- und Vollbart, wie das längste und üppigste Frauenhaar ebenfalls verjüngt werden.

Die Flasche **„Puritas"** kostet 2 Gulden (bei Versendungen 20 kr. für Spesen) und ist gegen Postnachnahme zu beziehen durch

Otto Franz & Comp, in **Wien,**
Mariahilferstrasse 38.

Haupt-Niederlagen:

Wien: Josef Weiss, Apotheker, Stadt, unter den Tauchlauben.

Pest: Josef von Török, Apotheker, Königsgasse 7.

Prag: Josef Fürst, Apotheker, Schillingsgasse.

Brünn: A. W. Wlasak, Apotheker „zum röm. Kaiser."

NB. Die Realität und Unschädlichkeit obigen Gegenstandes erhällt aus dem Fachgutachten der „Wiener Medizinischen Presse" vom 2. August 1874, von welchem an dieser Stelle in jeder ersten Monats-Nummer stets ein Abdruck erscheinen wird.

Dla cierpiących na płuca!

Stanislaus d. 17. września 1874. Upraszam W. Pana o bezwłoczną przesyłkę 15 flaszek extraktu słodowego i 2 funtów **czekolady słodowej** pod adresem: panu Franciszka Marka c. k. majstra piekarskiego. Przy tej sposobności nieszczędzę P. **największej pochwały** za extrakt pański, który mi przesłałeś przed kilku lat dla mego pacyenta w Ungwarze. **Skutek był bowiem nadspodziewanie dobry.**

Maksymilian Bybrin
nadlekarz i lekarz sądowy.

Pregrade. Pańska czekolada słodowa jak niemniej bonbony słodowe **pomagają mi bardzo na katar płucowy i kaszel.** Proszę mi więc przesłać znów jak najprędzej (następuje obstalunek). Alojzy Sadar
c. k. wachmistrz żandarmeryi.

Wyłączny i główny skład prawdziwych wyrobów słodowych Jana Hoffa we Wiedniu. Kolowratring 3.

(3973 3—3)

Bez bólu

lekarstwami nieszkodliwemi leczy podług **najnowszej i najdoskonalszej metody**

gruntownie,

bez przerwy zatrudnienia i pod naściślejszą dyskrecyą wszelkie

słabości tajemnicze

i skórne

lekarz prakt. Medycyny, Chirurgii i Akuszer,

specyalista chorób tajemniczych

Jan Kurpiel

mieszkający

przy **ulicy Sobieskiego Nr. 12,** I. piętro (gdzie administracya „Gazety Narodowej"), ordynuje od 8 — 12 przed-, od 1 — 5 po południu.

Zaradza także **impotencyi** (osłabieniu siły męzkiej) **polucyi, upławom** kobiet, **bladaczce** i **niepłodności.**

Na honorowane listy udziela rady bezzwłocznie i służy lekarstwami.

(4240 12—15)

Prawdziwy francuski szampan
i wina zagraniczne:

Vueve Clicquot Ponsardin 3 zł. 75 ct.	**Chat. Marganx. Haut Brion** 1 zł. 50 ct.
Eugen Clicquot 3 „ 25 „	**Chateaux Lafitte** 1 „ 75 „
Heidsieck & Co. Monopol 3 „ 50 „	**Monton Rothschild** 3 „ 50 „
Moët Cremant rosé 3 „ 50 „	**Hochheimer,** Rudesheim. 1868. 1 „ 75 „
Aubertin & Co. 2 „ 75 „	**Rauhenthaler Berg,** 1865. 3 „ 50 „
St. Estéphe, St. Julien 1 „ 25 „	**Malaga, Madeira** Port a Port 2 „ — „

u **A. FLOCH, Wiedeń, Bäckerstrasse 8.**

Przesyłka od 4 flaszek począwszy. 5435 3—10

Nowa waga metryczna

Ceny oznaczone na 1/2 kilo czyli funt cłowy

Zupełnie świeży transport

zbiór majowy 1874

Herbaty chińsko-rosyjskiej

tegorocznego zbioru majowego otrzymał handel

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie w Rynku liczba 45.

i poleca takową po następujących cenach:

1/2 kilo Herbaty **Congo** . . zł. 1.60	1/2 kilo **Pecco** przednia . . zł. 3.—
1/2 „ „ **Souchong** przedn. „ 2.—	1/2 „ „ najprzedniejsza „ 4.—
1/2 „ „ „ najprzed. „ 3.—	1/2 „ „ karawanowej . „ 5.—
1/2 „ „ **Pecco** . . . . „ 2.50	6, 7 i 8.

Okruchy herbaciane funt zł. 1. ct. 20. najlepsze zł. 1. ct. 50.

Ośmioletni stary Rum bremski

Butelka cała . . . . zł. 2.—.
„ pół . . . . „ 1.—.

Cenniki rozsyłam franko. — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą wysyłane bywają. Opakowanie nic nie liczę. (4490 2—3)

w oryginalnych paczkach po 1/2 1/4 1/8 kilo.

Ceny oznaczone na 1/2 kilo czyli funt cłowy

Jako podarek na Boże narodzenie i Nowy rok

Nowo otworzony

27 cnt.

Mode- und Manufakturwaaren-Etablissement
„zum Hirschen" w Wiedniu, Babenbergerstrasse 1,

Ecke vom Burgring.

przewyższa wszystkie dotychczasowe przedsiębiorstwa tego rodzaju, zaopatrzywszy swe składy w najrozmaitsze i najwyborniejsze artykuły, jako to: najprzedniejsze materye na suknie wszelkiego gatunku na sezon zimowy, prawdziwe perkale kosmanożeńskie, białe i kolorowe gradle, obrusy, damastowe ręczniki i serwety, 4/4 i 5/4 szerokie płótna, chiffony i barchany wszelkiego gatunku, rumburską bieliznę na pościel, muszliny koronkowe, i firanki cycowe, piki, patentowany aksamit, białe i kolorowe płócienne chusteczki, kobierce zwykłe i wiele innych podobnych przedmiotów.

Szkarpetki, pończochy, rękawiczki, jedwabne krawatki dla Panów i Dam, colliery, zarękawki, towary strojowe, szale dla mężczyzn i haftowane garnitury, wstążki jedwabne i aksamitowe wszelkiego gatunku,

od łokcia sztuki lub pary tylko 27 centów.

Wyśmienity gatunek poszczególnionych artykułów, jak niemniej rzetelna usługa, zachęci niezawodnie szanowną Publiczność do licznego i częstego odwiedzania tego składu.

Wzory posyła się na żądanie gratis i franko, a łaskawe zlecenia uskutecznia się jak najściślej.

(4143 10—12)

Medalem wyszczególniony wyrób.

Nie potrzeba już czernidła do butów!

C. k. wyłącznie uprzyw. dla Austryi i Węgier

Uniwersalny salonowy lakier do obuwia

męskiego i damskiego tudzież szorów końskich

Podpisanemu udało się wynaleźć wyborny lakier do butów, w skutek czego szwarcowanie butów zupełnie niepotrzebnem jest. Za pomocą pędzla smaruje się obuwie, które w przeciągu kilku minut otrzymuje połysk ciemno-czarny. Skóra nie cierpi na tem wcale, przeciwnie staje się miększą, giętką i nie przepuszcza wody. Flaszki po 1, 2 i 3 złr. w. a. rozsyła fabryka i

główny skład: „Johann Gronar's Nachfolger"

Wien, Kohlmarkt Nr. 5 vis à vis dem Café Daum, im Hofe links.

Najlepsze w świecie smarowidło do butów i do konserwacyi tudzież do nadania skórze giętkości

jest

Rosyjski olej do skóry.

Olej ten odznacza się przedewszystkiem swym zapachem tak, że obuwiem tym olejem zapuszczanem, można odwiedzać bez obawy każdy salon. Płyn ten chroni skórę przed wpływem powietrza, gorąca i wilgoci wszelkiego rodzaju, a skóra smarowana od czasu do czasu tym olejem staje się bardzo miękką i elastyczną i nie przepuszcza wilgoci. Poty z nóg nie wpływają niekorzystnie na skórę, takowa zostanie miękką i giętką i uzyskuje większą trwałość. Wysmarowawszy skórę tym olejem, można takową każdą razą wyglancować lub wylakierować, przezco otrzyma piękny i trwały połysk.

flaszki po 30, 60 ct. i 1 zł. w. a.,

dostać można we Lwowie, w handlu F. W. Królikowskiego.

(3824 9—12)

Prawdziwa

WILHELMA

antiartrytyczna antireumatyczna

krew przeczyszczająca herbata

(przeczyszcza krew w słabościach gośćcu i reumatyzmie)

i jest jako

kuracya podczas zimy

jedyny i pewny

krew przeczyszczający środek,

Z zezwoleniem c.k. kancelaryi nadwornej według uchwały z dnia 7. grudnia 1858.	który przez pierwsze medyczne znakomitości „Europy"	Zabezpieczona przed fałszowaniem najw. patentem z dnia 28. marca 1871.

z najlepszym skutkiem użyty i oceniony został.

Herbata ta czyści cały organizm; jak żaden inny środek działa we wszystkich częściach ciała i wydala z niego przez wewnętrzne używanie wszystkie nieczyste soki i zarody słabości; skutek jest także pewny i trwały.

Wylecza zupełnie gościec, reumatyzm, słabości kobiece powstałe z porodu i zastarzałe i uporczywe cierpienia, nieustannie ropiące rany, jako też wszystkie słabości tajemnicze, wysypki naskórne, pryszcze na ciele lub na twarzy, liszaje i nieczyste wrzody

Szczególnie dobry skutek okazała ta herbata przy zatwardzeniach wątroby i śledzion, jako też przy hemoroidach, żółtaczce, gwałtownych bolach nerwowych, muszkułowych i strawnych, w bolach żołądkowych, parciach, zatwardzeniach, wstrzymaniu moczu, polucyach, impotencyach, upławach i t. d.

Cierpienia jak szkrofuły i obrzmienie gruczołów leczą się prędko i gruntownie przez trwałe picie tej herbaty, ponieważ takowa jest łagodnym i rozwalniającym środkiem, pędzącym mocz.

Mnóstwo zaświadczeń, tudzież pism uznania i pochwały które się na żądanie gratis przesyła zatwierdzają prawdziwość powyżej wypowiedzianego.

W dowód tego przytaczamy następujące pisma uznania:

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.
Bottuszani, w Mołdawii, 25. marca 1873.

Dwa razy już otrzymałem przez trzecią osobę pańską słynną Wilhelma antiartrytyczną krew przeczyszczającą herbatę, a ponieważ takowa wywołała u moich przyjaciół bardzo dobry skutek, przeto udaję się wprost do pana z prośbą byś mi przesłał zaraz 10 paczek za które przesyłam równocześnie 10 zł. w. a.

Z uszanowaniem
Ludwig de Mdzykl,
c. k. austr. węg. Vice-Konzul.

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.
Hollenstein 31. marca 1873.

Przyjm pan moje najserdeczniejsze podziękowanie za rychłą przesyłkę pańskiej Wilhelma antiartrytycznej, antireumatycznej krew przeczyszczającej herbaty.

Zużyłem takową po większej części dla siebie a po części rozdzieliłem pomiędzy moich przyjaciół i znajomych.

Od wszystkich którzy używają pańską Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew przeczyszczającą herbatę otrzymałem prośbę i zlecenie, bym panu doniósł o polepszeniu ich zdrowia i wynurzył panu najgorętsze podziękowanie. Szczególnie u mnie okazuje używanie tej herbaty pocieszający skutek. Gośćcowe cierpienia moje urągały dotąd przez prawie 28 lat wszelkiej pomocy i ustąpiły dopiero teraz po bezustannem użyciu 8 paczek pańskiej Wilhelma anti-artrytycznej, anti reumatycznej, krew przeczyszczającej herbaty zupełnie.

Uważając obecnie za dobre i zbawienne herbatę tę dalej używać, upraszam uprzejmie o powtórne przesłanie 12 paczek Wilhelma anti-artrytycznej, antireumatycznej, krew przeczyszczającej herbaty za co załączam oraz przypadającą należytość.

Z wszelkiem uszanowaniem pański wdzięczny
Jan Unterleutner.
(4160 4—4) właściciel dóbr.

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.
M. Schönberg, 5. maja 1873.

Upraszam Pana powtórnie o przesyłkę dwóch tuzinów pakietów pańskiej wyśmienitej Wilhelma anti-artrytycznej, antireumatycznej krew przeczyszczającej herbaty za pobraniem pocztowem.

Z szczególnem uszanowaniem Wielmożnego Pana.
unizony **J. de Fröhlich,**
pułkownik na pensyi.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P. T. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach ***1*** złr. Osobno za stępel i opakowanie ***10*** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygm. Ruckera aptek., Jakóba Beisera aptekarza, K. Schubutha, J. Piepesa aptek.; w ***Bełzie*** u Adolfa Grossa aptek; w ***Bóbrce*** u L. Miedleckiego aptek.; w ***Brodach*** u M. S. Franzos; w ***Brzeżanach*** u B. Fadenhechta; w ***Jagielnicy*** u J. Fischbacha; w ***Johannesthal*** u Piotra Hoffmanna; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza apt.; w ***Kozowej*** u Part de Chalbarany apt.; w ***Krakowie*** u Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jahna; w ***Nowym Targu*** u Karola Lauera; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Stanisławowie*** u F. Stecher — Sebenitz; w ***Stryju*** u K. Krzyżanowskiego, L. Gärtnera i S. Dragowskiego apt.; w ***Żurawnie*** u L. Postępskiego aptekarza.